Nr. 240. Kraków, Piątek 20 Października 1893. Rocznik XII.

NOWA REFORMA

Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Piona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiac.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyśln** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societe Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Reforma wyborcza.

V.

Z szeregu poprzednich artykułów wypływa jasno zapatrywanie nasze na rządowy projekt reformy wyborczej. Jesteśmy szczerymi zwolennikami rozszerzenia prawa wyborczego na jak najszersze koła, uważamy jednak pewne ograniczenia za potrzebne. W szczególności uważamy za konieczne, aby wyborca wykazał pewne *minimum* wykształcenia, miał stałe zajęcie i poziomem moralnym nie schodził poniżej pewnej ściśle oznaczonej granicy uczciwości. Myśl przewodnią projektu rządowego powitać musimy zatem z całem uznaniem, jako walny krok ku urzeczywistnieniu idei demokratycznej i wymierzeniu sprawiedliwości wielkim masom pracujących, które dotychczas były pozbawione jednego z najważniejszych praw obywatelskich. Granice, jakie dla tego rozszerzenia zakreślił projekt rządowy, uważamy za odpowiednie i sądzimy, iż nie ma potrzeby ich rozszerzać, a byłoby grzechem je zacieśniać.

Tej myśli przewodniej projektu rządowego, tego rozszerzenia prawa wyborczego będziemy też bronić wytrwale i przekonani jesteśmy, że prędzej czy później myśl ta wywalczy sobie zwycięstwo. Sądzimy również, że im prędzej oglądać będziemy to zwycięstwo, tem lepiej, że wszystkie przeszkody, jakieby w tym pochodzie rzucano idei rozszerzenia prawa wyborczego, mogą przynieść tylko szkodę społeczeństwu, wywołując oporem rozgoryczenie i zaciekłość, która mogłaby wywołać wcale niepożądane wypadki.

W urzeczywistnieniu projektu rządowego widzimy dalej pożądaną zmianę w stosunkach parlamentarnych na korzyść równouprawnienia narodowości i upadek odwiecznego wroga zarówno naszej narodowości, jak wszystkich słowiańskich narodów. Buta niemieckich centralistów, zagrożona w swym bycie, nie budzi u nas wcale litości i w jej upadku widzimy rękę sprawiedliwości, która tylko jeden może znać wymiar prawa dla każdego z narodów.

Nie obawiamy się natomiast zbytniego wzrostu żywiołów skrajnych, a w szczególności zbytniego wzrostu socyalizmu, którym straszyć nas rozpoczęto. Jeżeli socyaliści zdobędą kilka lub kilkanaście mandatów, nie uważamy tego za nieszczęście, lecz przeciwnie, uważamy, że i temu stronnictwu należy się reprezentacya w ciałach ustawodawczych, a jego głos przyczynić się może tylko do wyświecenia prawdy. Nie sądzimy zresztą, aby socyalistom tak łatwo było już dziś lub nawet w niezbyt dalekiej przyszłości uzyskać znaczną liczbę posłów, jeżeli nie ułatwią im tego żywioły wsteczne. Gdyby zaś socyaliści mieli rzeczywiście uzyskać przewagę, toć chyba korzystniejszem będzie dla społeczeństwa, jeżeli walka między nimi a przeciwnikami rozegra się na polu parlamentarnej szermierki i nie będzie toczyć się dalej drogą tajemnych spisków z jednej, a bezowocnych represalij z drugiej strony. Miejmy odwagę raz spojrzeć przeciwnikom naszym w oczy i przestańmy grać rolę strusia, który głowę kryje pod skrzydła.

Dla naszych narodowych interesów nie widzimy żadnego niebezpieczeństwa. Nie widzimy go ze strony socyalistów, gdyż nie uważamy ich za dość silnych, aby mogli zwyciężyć, wywiesiwszy sztandar kosmopolityzmu. Ufamy zresztą w siły żywotne narodowych idei i dlatego nie możemy choćby na chwilę obawiać się, że miłość Ojczyzny nie ogarnie tych wszystkich, którzy przejąwszy z zachodu tendencye socyalistyczne, zapomnieli na razie o obowiązkach wobec Ojczyzny. Nie grozi również naszym interesom żadne niebezpieczeństwo ze strony Rusinów. Być może, że jeden lub drugi mandat wysunie się z rąk polskich. Rusini uzyskają jednak w ten sposób tylko liczniejszą nieco reprezentacyę, ale nie uzyskają przewagi. Niejeden zresztą z tych mandatów spoczywa dziś w rękach, które nie umieją użyć go na korzyść interesów narodowych, a bezczynnością, uganianiem za karyerą i powolnością dla rządu przynoszą nam rzeczywistą szkodę. Natomiast sądzimy, że wzmocnienie narodów słowiańskich przy rozsądnej i prawdziwie narodowej polityce Koła polskiego musi przynieść korzyść naszym narodowym interesom. Czyż godzi się nam zresztą z obawy przed Rusinami brać na siebie rolę obrońców centralizmu i germanizacyi? Jakżeż niepolitycznym czynem byłoby ze strony polskiej, oporem przeciw reformie, która przejść musi z nami lub bez nas, drażnić tylko Rusinów, wysuwając ich, jako straszaka przeciw temu, co w gruncie rzeczy za słuszne i sprawiedliwe uważać powinniśmy. Tym zresztą, którzy nas straszą Rusinami, przypominamy w końcu, że nie o walkę narodową, ale o obronę przeciw pewnym tendencyom, nurtującym wśród Rusinów, rozchodzi się jedynie.

W projekcie rządowym widzimy błędy wytknęliśmy je wszystkie bez wyjątku. Kardynalnemi wadami przedłożenia rządowego jest zatrzymanie dotychczasowego podziału na kurye, pozostawienie dotychczasowej liczby posłów, niesprawiedliwy rozdział mandatów między kurye, a wreszcie utrzymanie pośrednich wyborów kuryi włościańskiej. Przeciw tym wszystkim wadom, przejętym z dotychczasowych ustaw, walczyliśmy dotychczas i dalej walczyć będziemy.

Ma oprócz tego projekt rządowy drobne wady, które wykazaliśmy także. Wady takie posiada każdy projekt bez wyjątku. Poprawić je łatwo i poprawić je trzeba. Dla wad tych nie godzi się jednak odrzucać całości. Stajemy zatem po stronie projektu rządowego i gotowiśmy przyjąć go nawet z temi błędami, jakie posiada, pewni, że łatwiej będzie poprawić je w przyszłości, niż przeprowadzić dzisiaj reformę w doskonałych kształtach.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Lwów, 18 października.

(Ujejski we Lwowie).

(L) Dawno oczekiwana chwila nadeszła: przybył do naszego miasta Kornel Ujejski. Na dworcu kolejowym oczekiwało go liczne grono publiczności, reprezentanci prasy, delegacya Rady miejskiej i Czytelni akademickiej. Kiedy przed peron zajechał około godziny 1 w południe pociąg czerniowiecki, wszyscy posunęli się ku jego końcowi, gdzie z przedziału I klasy wysiadł poeta. Dla tych co jego twarz znają tylko z fotografij i wizerunków, zamieszczonych po czasopismach, prawdziwą i przyjemną niespodzianką było, kiedy zamiast pochylonej siedmdziesiątką lat postaci ujrzeli postępującego energicznym krokiem mężczyznę, krępego, o twarzy, mimo siwych włosów, pełnej zdrowia i życia. Na twarzy tej, otwartej i jasnej, grały złotawe błyski szczęścia i radości, kiedy obaczył zgromadzonych na jego powitanie. W jednej chwili na wszystkich dziwne rozrzewnienie padło, wszystkich serca poczuły się głęboko wzruszone, bo w ich pobliżu znalazł się teraz ten, któregośmy się za jego pieśni i przez jego pieśni kochać nauczyli. Poeta również wzruszony przywitał się ze znajomymi, uściskał przyjaciół, a następnie wprowadzono go do poczekalni pierwszej klasy, gdzie wypowiedział powitalne przemówienie senior Rady miejskiej p. Apolinary Stokowski. Głos mowcy drżał i łamał się w serdecznem rozczuleniu, a i obecni nie wstydzili się łez, jakie się w ich oczach zakręciły.

Poeta następnie przemówił w te mniej więcej słowa:

„Z rozrzewnieniem przyjmuję słowa seniora Rady miejskiej. Porywają mi one duszę, uważam je za drogocenny dar serc waszych. Dar ten składam u stóp Matki naszej Ojczyzny. O mnie możecie zapomnieć, ale o niej nie zapominajcie nigdy. Kochajcie ją nietylko świątecznie, w pewne dni uroczyste niejako, ale codziennie, z mniejszem może wylaniem uczuć na zewnątrz, jednak zawsze stale i wiernie.“

Następnie odprowadzono poetę do powozu, który przysłał po niego p. prezydent miasta. Ujejski stanął w hotelu Europejskim, a dziś wieczorem będzie na wieczorku w sali ratuszowej, urządzonym na cześć jego. Z ratusza powiewa flaga o barwach miasta, a hotel Europejski przystrojono także chorągwiami.

Z Rady państwa.

Nim przystąpiła wczoraj Izba do dalszych rozpraw nad sprawą zaprowadzenia wyjątkowych rozporządzeń w Czechach, p. Seichert zainterpelował ministra obrony krajowej, jak się zapatruje na postąpienie władzy wojskowej w Wigowicach, która dwóch rezerwistów przy zebraniu kontrolnem za to, że na wywołanie swoich nazwisk, zamiast po niemiecku, odpowiedzieli w czeskim języku *zde* — skazała na pięć dni aresztu. Interpelant zażądał, aby minister kazał natychmiast uwięzionych puścić na wolność, a winnych ukarał.

Głos zabrał następnie p. Vaszaty, robiąc przedewszystkiem zarzut rządowi, że na uzasadnione skargi czeskiego narodu odpowiedział gwałtem. Uchwała ministerstwa w sprawie wyjątkowych rozporządzeń trzy tygodnie leżała bez użytku, co jest dowodem, że nie było podstawy zasadniczej do jej wydania. Co się tyczy motywu rządowego, że zgromadzenia nadużywały praw swoich, oświadcza mowca, że to twierdzenie jest nieprawdziwe, ponieważ każde niemal zgromadzenie albo było zakazane, albo rozwiązane przez władzę. Mowca dłuższy czas nie zwoływał żadnych zgromadzeń, gdyż samo jego nazwisko wystarczyło, aby policya na zgromadzenie nie zezwoliła. Nieprawdą dalej jest, jakoby miały miejsce, jak twierdzi hr. Taaffe, jakieś wykroczenia przeciw religii. Wogóle wszystkie zarzuty rządu mowca zbija, wykazując bezpodstawność tychże.

P. Foregger w imieniu swojem, p. Krausa i Morre t. j. dzikich, złożył słabym cichym głosem oświadczenie, iż potępiają zajścia w Pradze i dlatego uważają za usprawiedliwione zarządzenia nadzwyczajne w Czechach, odpowiedzialność jednak za wszystko zwalają na obecny system rządowy, który przez lat 14 sprzyjając Słowianom, doprowadził do tego, iż w krajach Austryi podległych musi rząd nadzwyczajnych chwytać się środków.

P. Hauck domaga się, aby minister powody, jakie rząd skłoniły do wydania nadzwyczajnych rozporządzeń nie w komisyi, ale w Izbie poselskiej wyłuszczył, wszyscy bowiem posłowie są sobie równi. Mowca domaga się się dalej wolności zgromadzania się i wolności prasy. Obecnie bowiem rządowe interpretowanie §. 2. o zgromadzeniach zaprowadzi stan wyjątkowy w całej Austryi, nie tylko w Czechach. Mowca i jego zwolennicy będą głosowali przeciw nadzwyczajnym rozporządzeniom, a rząd z tego najprawdopodobniej wyciągnie tę konsekwencyę, iż ...pójdzie sobie.

P. Kwekvic oświadcza, że naród czeski nie dał powodu do zawieszenia konstytucyi. Poufne zwierzenia w komisyi nie są wystarczające.

P. Klun postawił wniosek, aby wybrać specyalną komisyą z 24 członków i jej oddać sprawę.

P. Romańczuk oświadczył się w imieniu Rusinów przeciw wyjątkowym rozporządzeniom.

Po uchwaleniu wniosku Kluna nastąpiło kilka interpelacyj, najważniejszą z nich jest interpelacya p. Niglera w sprawie złego obchodzenia się z żołnierzami podczas manewrów w Güns.

Następne posiedzenie w piątek.

Język polski w szkołach średnich w Cieszynie.

Sprawa nauki języka polskiego w szkołach średnich na Śląsku należy do spraw najżywotniejszych i najważniejszych. Ażeby Kołu polskiemu w Wiedniu, które ma obowiązek święty zająć się szczerze i energicznie sprawami naszych braci na Śląsku, ułatwić rozpatrzenie się w stosunkach szkół średnich w Cieszynie i dać mu poznać, że język polski w tych szkołach jest uważany za piąte koło u wozu, podajemy tu daty, wyjęte z urzędowych sprawozdań [1].)

Cieszyn posiada dwie szkoły średnie z charakterem niemieckim: gimnazyum i szkołę realną. Pod koniec roku szkolnego 1893 uczęszczało do gimnazyum 93 (wszystkich uczniów 314), a do szkoły realnej 92 Polaków (uczniów wszystkich 236). Młodzież polska, jak z urzędowych wykazów wynika, tak w gimnazyum, jak w szkole realnej drugie co do liczby zajmuje miejsce; pierwsze zajmują Niemcy, trzecie Czesi.

Przypatrzmy się, jak też w szkołach cieszyńskich pielęgnują język polski.

W gimnazyum prof. Karol Orszulik udzielał nauki języka polskiego w 3 oddziałach a 6 godzinach na tydzień! W roku szkolnym 1893 uczęszczało do I oddziału uczniów 46 z klas I—III; do II oddziału 40 z klas I—V; do oddziału III 22 z klas V—VIII, czyli uczyło się języka polskiego 108 na 93 Polaków. Języka polskiego, jak widzimy, nie uczono w każdej klasie osobno, chociaż uczących się było w I klasie 41, w II 17, w III 13, w IV 14, w V 7, w VI 7, w VII 8 uczniów, w VIII 1 uczeń, tylko w 3 oddziałach. Jak nauka naszego języka wygląda w oddziałach, w których są zebrani uczniowie różnych klas i o różnym rozwoju umysłowym, łatwo — a raczej trudno sobie wyobrazić. I uczniowie i prof. K. Orszulik są pożałowania godni.

Jeszcze gorsze stosunki panują w szkole realnej, gdzie języka polskiego udzielał p. Alfred Brzeski, nauczyciel seminaryum, w 2 oddziałach, a 4 godzinach na tydzień! W pierwszem półroczu miał uczniów 66, a w drugiem 58 na 92 Polaków!! Po ilu uczniów liczyły oddziały i których klas uczniowie razem pobierali naukę, *Jahresbericht* nie podaje. Jak w gimnazyum liczba uczących się języka polskiego przewyższała liczbę Polaków, tak w szkole realnej była znacznie mniejszą od liczby polskiej młodzieży. W gimnazyum — przy mniejszej ilości przedmiotów naukowych — Czech, a może czasem i Niemiec zapisze się na naukę języka polskiego, podczas gdy w szkole realnej, w której uprawia się różne języki, nawet Polacy wszyscy nie uczęszczają na naukę ojczystej mowy. To smutne! A przecież język polski powinienby mieć dla polskiej młodzieży choć taką wartość, jak francuski, czy angielski.

Jakichże używa się książek do nauki?

W szkole realnej do klasy I — VII używają gramatyki Lercla, wydanej dla naszych szkół ludowych i pierwszego tomu Wypisów, tych, co u nas w I klasie. Cokolwiek lepiej w tym względzie jest w gimnazyum. Czytelni polskiej, z którejby mogła korzystać polska młodzież, ani w gimnazyum, ani w szkole realnej nie ma wcale, choć nasza młodzież na zbiory naukowe płaci.

Cóż robić, żeby naukę języka polskiego na

[1]) *a) Programm des k. k. (vereinigten) Staats-Gymnasiums in Teschen für das Schuljahr 1892/3; b) Jahresbericht der. k. k. Staats-Oberrealschule in Teschen am Schlusse des Schuljahres 1892/3.*

Kraków narodowej sztuce.

Dla prastarej Piastów stolicy uroczysta zbliża się chwila. Pojutrze otworzą się podwoje nowego, pięknego przybytku, narodowej poświęconego sztuce. Stary gród Krakusa nową okrywa się chlubą, oddając dla rozwoju polskiej myśli i polskiego ducha nowy, wspaniały gmach, zaopatrzony we wszystko, czego wymagają nowoczesne doświadczenia. A chluba jego tem większa, że wielkiego dzieła dokonał własnemi środkami, opierając się na patryotyzmie swoich obywateli.

Nowy gmach teatralny — to potężna twierdza naszych narodowych ideałów — to nowy dowód, żeśmy silniejsi na duchu, aniżeli przed stu laty, że mimo gniotącej nas zmory niewoli, snujemy i dalej snuć będziemy przędzę naszego żywota, coraz krzepsi na duchu i coraz spokojniej i pewniej patrzący w przyszłość.

* * *

Pierwszej myśli o nowym teatrze dla Krakowa daleko wstecz szukać należy. Już przed przeszło 20 tu laty podnoszono nieustannie potrzebę budowy nowego gmachu. Pismem i słowem poruszali ją nieustannie nieżyjący już dzisiaj: Władysław Anczyc i Walery Rzewuski, a szczególnie ten ostatni, zapalony miłośnik sztuki. W roku 1872 stawia Rzewuski wniosek na posiedzeniu Rady miejskiej, aby gmina Krakowa wspólnie z rządem wybudowała nowy gmach teatralny. W pięć lat później ponawia Rzewuski swój wniosek, z dodatkiem, iż „pod budowę teatru przeznacza się część realności, gdzie umieszczony jest szpital św. Ducha“. Staraniem ówczesnego prezydenta, ś. p. Zyblikiewicza, wniosek Rzewuskiego odesłano do utworzonej w tym celu ankiety. Sprawa jednak się wlokła powoli, brakło bowiem funduszów. Dopiero hojna ofiarność obywatelska wprowadziła sprawę budowy teatru na nowe, pomyślne tory. Szlachetny obywatel ś. p. Kruzer zapisał na rzecz teatru bardzo poważną sumę 46.000 rubli, Sejm krajowy zapewnił miastu sumę potrzebną na amortyzacyę 100.000 złr., a więc blisko jednę czwartą część pożyczki, którą gmina na budowę teatru zaciągnęła. Krakowska Kasa oszczędności przyczyniła się do budowy teatru kwotą 15.000 złr., a z ofiarności kilku jednostek wpłynęły na ten cel mniejsze kwoty.

Mając zapewnione fundusze potrzebne, przystąpiła gmina do budowy gmachu, obierając jako najodpowiedniejsze miejsce dla niego plac św. Ducha. Rozpisano konkurs międzynarodowy. Zgłosiło się wielu architektów zagranicznych, nie zaniedbali pola również nasi architekci, a plany ich, w ogólności biorąc, nie ustępowały w niczem planom obcych.

Wynik konkursu był następujący: pierwszą nagrodę otrzymują pp. Hellmer, Fellner i Pryliński, drugą pp. Odrzywolski i Zaremba, trzecią p. Zawiejski, nadto plany pp. Stryjeńskiego i Ekielskiego zyskują pochwalne uznanie.

Uchwałą Rady miejskiej zaproszono do wykonania poprawnych planów pp. Odrzywolskiego, Stryjeńskiego i Ekielskiego, Zarembę i Zawiejskiego. Projekta teraz przedłożone okazały się lepszemi. Szala zwycięstwa przechyliła się na stronę Zawiejskiego i z nim zawarła Rada kontrakt budowy teatru 17 lipca 1890.

Dnia 2 czerwca 1891 położono uroczyście kamień węgielny. Z końcem jesieni r. 1891 cała budowa staje pod dachem, przyczem wszystkie mury i sklepienia i w ogóle cała robota murarska w ciągu tego pierwszego roku zostaje ukończoną, a część fasad otrzymuje wyprawę hydrauliczną. W przeciągu kilku miesięcy zdołano zużytkować przeszło 3 miliony cegieł w murach i sklepieniach i wyprawić wszystkie ściany, wykonać nasypy, betonowania i t. d. Przez przeciąg kilku miesięcy nieustannie pracowało kilkuset robotników. Rok 1892 przeszedł na wykończaniu zewnętrznem teatru i na urządzaniu jego wewnętrznem. W jesieni b. r. budowę teatru ukończono.

Przypatrzmy się zatem, jak wygląda nowy gmach dla narodowej wzniesiony sztuki.

* * *

Nie mogła Rada miejska lepszego wybrać miejsca pod teatr nad plac Św. Ducha, idąc za myślą i wnioskiem ś. p. Rzewuskiego. Nowy gmach, zwrócony frontem ku ulicy Szpitalnej, oddalony jest od przeciwległych domów przeszło 35 metrów, przez co stworzył się plac, na którym ma kiedyś stanąć pomnik jednego z naszych poetów dramatycznych, otoczony klombami i wodotryskami, zasilanemi na razie wodą z rezerwoarów teatralnych. Z jednej strony otacza budynek najpiękniejsza część plant krakowskich, z drugiej uporządkowany i uregulowany plac Św. Ducha. Tylna strona teatru zwróconą jest również ku plantom. Czterometrowy chodnik i ośmiometrowa bita szosa obiegają naokoło budynku, nadto dwa szerokie skwery otaczają budynek po obu bokach miłą dla oka zielenią. Tło teatru nadzwyczaj malownicze; z jednej strony tworzą je rozkoszne drzewa plant, z drugiej sylweta całego szeregu wież i dachów naszych najstarszych budynków, jak wieży Maryackiej, Sukiennic, Wawelu i t. d.

Frontowa partya budynku, zwrócona ku ulicy Szpitalnej, obejmuje westibul, klatki schodowe, foyer I-go piętra i wielki bufet piętra III-go. Partya środkowa, t. j. audytoryum, zaznacza się okrągłą konfiguracyą murów, nakrytych dachem kopulastym, wreszcie scena wznosi się ponad obie poprzednie części wysokim dachem szczytowym. Wszystkie te trzy części, jakkolwiek na zewnątrz wyraźnie i oddzielnie się zaznaczają, złączył architekt w całość za pomocą wspólnych, cały budynek obiegających gzemsów głównych, kordonowych, parapetowych i t. d.

Główne wejścia do wnętrza budynku znajdują się od ulicy Szpitalnej, mianowicie trzy główne wejścia dla zajeżdżających na rampę i dwa wejścia dla pieszych po prawej i lewej stronie głównej fasady. Po bokach budynku znajduje się ośm drzwi, przeznaczonych dla publiczności teatr opuszczającej. W części scenicznej budynku istnieją wreszcie dwa wejścia dla artystów i artystek; pierwsze od placu Św. Ducha, drugie od plant.

Przestąpiwszy trzy główne wejścia, znajdujemy się w westibulu, przestrzeni, do której wszyscy bez wyjątku widzowie z wszystkich miejsc gromadzić się muszą, gdyż stąd bezpośredni mają dostęp lub schody do swych miejsc. I tak: naprzeciw trzech wejść głównych westibulu zaznaczają trzy szerokie otwory, — których architrawy wspierają się na trzech parach karyatyd atlantów — wejście do schodów I-go piętra. Łukowe arkady boczne westibulu prowadzą do schodów lewych i prawych drugiego i trzeciego piętra. Schody te, zgodnie z ustawą, nigdzie się ze sobą nie łączą. Te same arkady łukowe westibulu prowadzą do kas i bocznych wejść dla pieszych. Tym sposobem z dwunastu osi, które westibul w rzucie poziomym przedstawia, każda ma swe odrębne przeznaczenie i do odrębnych miejsc prowadzi. Po kilku stopniach, znajdujących się w owych przez karyatydy podpartych otworach, wchodzimy do głównej klatki schodowej; tutaj umieszczone są centralne schody, rozpoczynające się szerokiem, wspólnem ramieniem środkowem, a z pierwszego poziomu rozgałęziające się w dwa ramiona, prowadzące do prawego i lewego korytarza lóż I-go piętra. Przestrzeń klatki schodowej sięga przez dwa piętra tak, że w poziomie II-go mógł architekt utworzyć cztery otwarte loggiety, z których publiczność II-go piętra, owej klatki głównej nie używająca, może mieć widok na nią i na ruch, jaki w niej panuje. Uchwycenie dwóch pięter w jednę architektoniczną całość udało się zupełnie. Klatka schodowa zadowala dziś nawet jej wybitnych dawniej przeciwników.

Audytoryum, które we wszystkich piętrach otacza korytarz szeroki na 2 5 metra, zaopatrzone jest bezpośredniem światłem i powietrzem. Obejmuje ono 234 foteli aksamitem wybitych w parkiecie, 94 miejsc numerowanych w tak zwanym parterze studenckim, 12 lóż parterowych, na I-szem piętrze 18 lóż zwyczajnych, 2 loże reprezentacyjne — jedna dla rządu, druga dla miasta — centralną łożę zbiorową na osób 30, na II-giem piętrze lóż 16, 2 loże zbiorowe II-go piętra, w pośrodku balkon na osób 60, wreszcie na III-ciem piętrze galeryę o 248 numerowanych, wahadłowych siedziskach i dwie loże dla artystów i artystek. Razem przeto znajduje się w audytoryum miejsc numerowanych dla 936 osób, którą to liczbę, w razie zastosowania miejsc stojących, do 1.100 osób podnieśćby można. Cała konstrukcya audytoryum, a zatem słupy lożowe, przedpiersia lóż i galeryi, ściany międzylożowe, dalej konstrukcye parkietów, parteru, galeryi i lóż, wreszcie strop, czyli plafon widowni, wykonane są z żelaza i cegły tak, że tylko drzwi i podłogi są z materyału nieogniotrwałego. Audytoryum ma formę więcej szeroką, niż długą i przedstawia system włoski, to jest szereg pięter lożowych, ponad sobą się wznoszących, jednakowoż z tą korzystną odmianą, że przedpiersia lóż nie stoją we wszystkich piętrach w jednej linii pionowej, ale w miarę wzniesienia swego ku ścianom audytoryum się cofają.

Proscenium, to jest wielki otwór na scenę z sali widzów, zaprojektował architekt jako ramę do wielkiego obrazu, unikając wszelkich ozdób. Pomysł to bardzo trafny, tem więcej, że obraz, który w tych prosceniowych ramach okaże się widzom, nie będzie płótnem banalnem, ale dziełem sztuki ogromnych rozmiarów, pomnikowem dziełem naszego mistrza Henryka Siemiradzkiego. Tylko w górnej części owej ramy umieścił architekt, jako agrafę, herb Krakowa.

Trzecia główna partya budunku, to jest scena, musiała być w swej konstrukcyi, a nawet architekturze, zastosowaną do wymogów dzisiejszej techniki scenicznej; musiała ona otrzymać znaczną bardzo wysokość, jakiej inne, starsze teatra, nie mające racyonalnego i należytego urządzenia mechanicznego sceny, jakkolwiek z korzyścią dla zewnętnej sylwety, nie posiadają. Wysokość ta wynika przeważnie z tego powodu, że wszystkie kurtyny, nie wyjmując żelaznej, jakoteż wszystkie prospekta, czyli tła dekoracyj scenicznych, powinny w całej swej wysokości, w razie chwilowej potrzeby, chować się w górnej części gmachu scenicznego. Urządzenia mechaniczne sceny zaprojektował architekt według najlepszych wzorów dziś istniejących.

Znakomitą właściwością sceny jest obfite światło dzienne, dowodem czego, iż szereg prób na scenie przed otwarciem teatru dokonanych, bez zupełnego użycia sztucznego światła mógł się odbyć. Całe urządzenie sceny wykonane jest w żelazie, tylko podium sceniczne, owe deski teatralne deskami zostać musiały.

Scenę okalają przez wszystkie piętra parki sceniczne, tj. ubikacye, li tylko do dyspozycyi zarządu teatralnego służące. I tak znajdują się tam garderoby artystów i artystek, obszerne garderoby statystów i chórzystów, warsztaty krawieckie, stolarskie i tapicerskie, magazyny kostiumów męskich i kobiecych, pokoje zarządu, biblioteka itd. Wszystkie te ubikacye inspekcyjne, bez wyjątku—

lepsze wprowadzić tory? Ażeby to się stało, potrzeba koniecznie język polski, obecnie względnie obowiązkowy, uczynić przedmiotem, obowiązującym przynajmniej polską młodzież, tak w gimnazyum, jak w szkole realnej; powtóre — tak gimnazyum, jak szkoła realna powinny otrzymać nauczycieli, do nauki języka polskiego przygotowanych; potrzecie — nauki języka polskiego powinno się udzielać systematycznie i każdej klasie osobno w 3 godzinach na tydzień; wreszcie — tak w gimnazyum, jak w szkole realnej należy założyć polskie czytelnie obok istniejących niemieckich.

Przeprowadzenie tych zadań nie powinnoby natrafić na przeszkody, zwłaszcza że wydatek na ten cel byłby bardzo mały. Na czytelnie uczniowie i tak płacą (choć czytelń nie mają), a na utworzenie dwóch posad nauczycielskich (2.600 złr.) rząd chyba nie powinienby szczędzić, gdy chodzi o 200 blisko uczniów.

Te uwagi posyłamy pod adresem Koła polskiego w Wiedniu w nadziei, że u rządu wykołacze 2 600 złr. dla dwóch nauczycieli polskich w Cieszynie.

Przyjęcie Avelana w Paryżu.

Przyjęcie, jakiego doznał Avelan i jego oficerowie w Paryżu, przeszło wszelkie oczekiwania. Zdawało się, że cała ludność stolicy Francyi, bez względu na różnicę przekonań politycznych i sfer towarzyskich, złożyła jednomyślny hołd Rosyi, tak iż dało to powód Cassagnac'owi do następującej uwagi, którą zamieścił w *Autorité*: „Można powiedzieć, że Rosya dokonała cudu we Francyi, ponieważ na chwilę przywróciła we Francyi pokój wewnętrzny, wyrównała nasze wewnętrzne nieporozumienia i dała złudzenie republikanom, jakoby w narodzie francuskim panowała bezwzględna zgoda i jedność w patryotycznem braterstwie.“

Tylko socyaliści i anarchiści protestowali tu i owdzie przeciwko przesadnym objawom przyjaźni francusko-rosyjskiej, ale okrzyki bezmyślnego tłumu zagłuszyły te protesty, a policya zręcznie usuwała manifestantów.

Na ulicach wszędzie witano oficerów rosyjskich z nieopisanym entuzyazmem. Na placu przed kasynem wojskowem, w którem zamieszkali, przez cały dzień wznoszono okrzyki na cześć Rosyi i cara i śpiewano marsyliankę. Gdzie tylko ukazał się oficer rosyjski, wyrywano go sobie, aby go jak najlepiej ugościć i uczcić, damy po ulicach publicznie całowały oficerów rosyjskich, nie sprawdzono zresztą, co to były za damy.

Kulminacyjnym punktem przyjęcia w Paryżu był bal u prezydenta republiki. Pierwej jeszcze, mianowicie o godzinie 4 po południu w dzień przybycia Avelana do Paryża, ambasador Mohrenheim przedstawił go prezydentowi republiki wraz z jego oficerami. Posłuchanie miało charakter uroczysty; oficerów rosyjskich przyjęto ze zwykłemi honorami wojskowemi, a prezydent Carnot powitał ich temi słowy:

„Dziękuję panu, panie ambasadorze (do Mohrenheima), że mi pan przedstawił admirała Avelana i oficerów eskadry rosyjskiej. Poleciłem był ministrowi marynarki, aby w mojem imieniu zaraz na wstępie powitał admirała Avelana i jego oficerów. Szczęśliwym się czuję, że dzisiaj mogę osobiście powtórzyć moje powitanie. (Potem zwracając się do oficerów rosyjskich.) Już w Tulonie wyrażono panom sympatyę rządu francuskiego, a ludność we wszystkich częściach kraju, przez któreście przejeżdżali, wyrażała wam sympatyę całego narodu. Wszędzie znajdziecie panowie takie samo gorące i serdeczne przyjęcie. Węzły uczuć, które pomiędzy Rosyą a Francyą od dwóch lat przez wzruszające objawy życzliwości, jakich doznała nasza marynarka w Kronsztadzie, silniej jeszcze zadzierżgnięte zostały, z każdym dniem stają się głębsze i serdeczniejsze, i ta lojalna wymiana wzajemnych dowodów naszej przyjaźni musi wzbudzać zaufanie i uczucie uspokojenia we wszystkich tych, którym chodzi o dobrodziejstwa pokoju. Wielki monarcha, który was tu przysłał, moi panowie, i którego stąd pozdrawiam, powierzył wam wzniosłe zadanie, które godnie spełniacie. Pozdrawiam was i witam, panowie!“

Admirał Avelan odpowiedział na to krótko, dziękując za serdeczne przyjęcie i oświadczając, że przynosi prezydentowi republiki wyrazy szacunku i uwielbienia pełnych uczuć eskadry i całej marynarki rosyjskiej.

Na balu zaś w pałacu Elizejskim, kiedy prezydent Carnot wzniósł toast na cześć cara i carowej, ambasador Mohrenheim uzupełniając i poprawiając niejako może cokolwiek za krótką odpowiedź Avelana, odezwał się w te słowa:

„Zanim wniosę toast, który ma do głębi przejąć wszystkie serca nietylko tu zgromadzonych, ale także, i to równie silnie, serca wszystkich, zarówno w pobliżu, jak i we wszystkich oddalonych punktach tego wielkiego i pięknego kraju francuskiego, jakoteż w całej Rosyi, serca które w tej chwili jednem tętnem uderzają, — niechaj mi wolno będzie wyrazić pierwej nasze serdeczne podziękowanie i głęboką wdzięczność za słowa powitalne, jakie pan prezydent zwrócić raczył do admirała Avelana, odwzajemniającego z polecenia cara wizytę kronsztadzką. Słowa te, poparte wysoką powagą pana prezydenta, scharakteryzowały prawdziwe znaczenie i całą doniosłość tej wspaniałej uroczystości pokoju, z tak doskonałą lojalnością i szczerością obchodzonej. Jakąż świetniejszą manifestacyą moglibyśmy się do tych uroczystości przyłączyć i na to przyjęcie odpowiedzieć, jeśli nie szczerym, z głębi serca płynącym okrzykiem: „Niech żyje prezydent republiki!“

Agencya Havasa rozsyła telegram w formie pogłoski, że car Aleksander po wysłuchaniu sprawozdań o przyjęciu eskadry rosyjskiej i rosyjskich oficerów w Tulonie i w Paryżu, wyraził zupełne swe zadowolenie i powiedział, że szczęśliwym się czuje, słuchając tych relacyj.

Istotnie Francuzi są mistrzami sztuki aranżowania. Na skinienie cara wszystko odbywa się z „doskonałą lojalnością“, zgodnie z życzeniem cara.

Przegląd polityczny.

Kraków, 19 października.

Izba poselska ukończyła wczoraj pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z powodu wyjątkowych rozporządzeń. Długa dyskusya zakończyła się, jak z góry przewidzieć było można, odesłaniem do specyalnej komisyi. Przedwczoraj przemawiał minister sprawiedliwości, a dopiero dzisiaj mamy dosłowny tekst tej mowy. Hr. Schönborn zapowiedział wprawdzie, że cały materyał uzasadniający wyjątkowe rozporządzenia rząd przedłoży dopiero komisyi, mimo to wyliczał on niektóre fakty, które mają, zdaniem rządu, usprawiedliwiać zawieszenie konstytucyi i sądów przysięgłych.

Wszystkie te fakty jednak są za słabe, aby mogły przekonać o potrzebie stanu wyjątkowego, a wiele z nich nie odnosiło się wcale do Czech w ogóle a do Pragi w szczególności. Wywody pana ministra wywierają natomiast to przykre wrażenie że gdyby wygłoszone przez niego zapatrywania miały być słuszne, wyjątkowe rozporządzenia należało znacznie rozszerzyć i ogłosić je jako stale obowiązujące normy. Niezbyt szczęśliwie walczył p. dr. Schönborn z zarzutem, że rozporządzenia wyjątkowe dotknęły cały naród czeski. Chociażby było bowiem prawdą, co twierdzi p. minister, że rząd nie miał zamiaru dotknąć tem całego narodu czeskiego, nie zmienia to w niczem faktu, że pod ciężarem wyjątkowych rozporządzeń cierpi cała ludność Pragi i że cały naród czeski czuje się tem dotkniętym.

Właściwe motywa rządowe usłyszy zatem dopiero komisya, a p. minister zapowiedział, że obrady tej komisyi będą, jeżeli nie w całości, to przynajmniej w znacznej części tajne. Ta tajemnica nie przyczyni się wcale do usunięcia wątpliwości i przekonania niewiernych, że postępowanie rządu było uzasadnione.

Pierwsze czytanie projektu rządowego o reformie wyborczej ma się odbyć jutro. Równocześnie zamieszczono jednak na porządku dziennym pierwsze czytanie samoistnych wniosków, jakie w tej samej materyi wnieśli niektórzy posłowie. Jutrzejsze posiedzenie zajmą zatem prawdopodobnie uzasadnienia wniosków samoistnych, a dyskusya nad przedłożeniem rządowem rozpocznie się dopiero na następnem posiedzeniu.

Wiedeńskie dzienniki donoszą, że hr. Taaffe nie uważa wcale projektu rządowego za nienaruszalny i gotów jest zgodzić się na pewne zmiany. W szczególności rząd zgodziłby się według tych doniesień na taką zmianę, aby wszyscy wyborcy, którzy otrzymają prawo głosowania, dopiero na mocy nowej ustawy tworzyli osobną grupę wyborczą, uprawnioną do wysyłania pewnej liczby posłów, dla których pomnożonoby liczbę dotychczasowych mandatów. *Kirchenzeitung* pisze zaś z powodu wiadomości, że hr. Hohenwart przygotowuje swoje poprawki do projektu rządowego, że byłoby rzeczą nader pożądaną, aby przywódcy konserwatystów udało się sformułować zmiany ustawy w ten sposób, aby rozszerzenie prawa głosowania na koła jak najszersze przeprowadzić wbrew zjednoczonej lewicy niemieckiej. Zapatrywania *Kirchen Ztg* są prawdopodobnie wyrazem prądów panujących w klubie Hohenwarta, chociaż nie zdołano tam jeszcze przełamać opinii przeciwnych reformie.

Klub ruski na ostatniem posiedzeniu zajął wobec projektu rządowego przychylne stanowisko. Zatrzymanie wyborów pośrednich w kuryi włościańskiej spotkało się tu jednak z ostrą krytyką. Klub nie skończył jeszcze obrad nad tą sprawą.

Ze spraw ruskich.

Diło ogłasza odezwę, wzywającą wszystkie towarzystwa ruskie, duchowieństwo i inteligencyę do wzięcia udziału w oddaniu ostatniej posługi zwłokom największego poety Markiana Szaszkiewicza. Śmiertelne szczątki narodowego poety ruskiego przewiezione zostaną z Nowosiółek liskich na dworzec Podzamcze we Lwowie d. 31 bm. Dnia 1 listopada odprawionem zostanie nabożeństwo żałobne, poczem zaraz rozpocznie się pogrzeb na cmentarz Łyczakowski.

Według doniesienia *Diła*, starosta żółkiewski rozesłał do zwierzchności gminnych w swoim powiecie następujący okólnik: „Do zwierzchności gminnej w.... Doszło do mojej wiadomości, że z powodu odbywać się mających wyborów deputowanego do Rady państwa, w miejsce śp. ks. Bryłińskiego, ludzie złej woli i niesumienni agitatorowie rozszerzają po wsiach rozmaite brednie, między innemi, jakoby pańszczyzna miała być na nowo zaprowadzoną. Ponieważ rozszerzanie takich nieprawdziwych niepokojących pogłosek jest wzbronione, przeto polecam zwierzchności gminnej, aby każdego rozszerzającego takie pogłoski, skierowane albo przeciw władzom, albo narodowościom, zaraz przyaresztowała i tutaj odstawiła celem wdrożenia postępowania karnego.

Dzienniki angielskie o uroczystościach francuskich.

Wspaniałe uroczystości, urządzane we Francyi na cześć gości rosyjskich i na uwielbienie Rosyi, omawiają dzienniki angielskie z wielkim spokojem.

Times twierdzi, że Francya — przynajmniej w tej chwili — skazana jest na neutralność, zresztą sądzi, że we własnym interesie nie może sprzyjać dążeniu Rosyi do powiększenia sił zbrojnych na morzu Śródziemnem. *Daily News* upatrują w brataniu się Francyi z Rosyą tylko dowód, że obu tym mocarstwom dotychczasowe odosobnienie stało się przykrem i uciążliwem. Radykalny *Daily Chronicle* wyraża nadzieję, że flota angielska, stojąca teraz w porcie włoskim w Tarencie, nie uczyni nic takiego, coby mogło wyglądać jako silenie się na współzawodnictwo ze spacerem floty rosyjskiej do Tulonu. Konserwatywny *Daily Telegraph* ostrzega, aby zbyt pochopnie nie wysnuwano wniosków z pobytu eskadry rosyjskiej w Tulonie i uspokaja trwożliwą opinię uwagą, że skutki szału biesiadnego z pewnością się pojawią. Konserwatywny *Globe* nie wierzy w to, aby Francya zechciała pracować nad tem, by Rosya mogła się stać mocarstwem morskiem na morzu Śródziemnem, bo wtedy Anglia musiałaby się rzucić w otwarte ramiona potrójnego przymierza. Jednak przypuszcza i obawia się, że teraźniejsza wizyta Rosyan we Francyi doprowadzi do porozumienia bliższego na polu polityki w Azyi, że ta polityka wspólna zwróci się przeciw Anglii, i dlatego Anglia musi mieć się na baczności i stać w ustawicznem pogotowiu przeciw obu mocarstwom. Tygodnik *Observer* twierdzi, że bratanie się Rosyi z Francyą wynika wyłącznie z rozdrażnionego uczucia, ale nie z zimnego ocenienia wspólności interesów obopólnych — a przyczyni się tylko do tego, że węzły potrójnego przymierza jeszcze więcej się zacisną. Manifestacye tulońskie rozwieją się jak dym salw działowych bez dalszych skutków. *Sunday Times* mniema, że kadzidło, które Francuzi spalają na cześć Rosyi, nie przyniesie im żadnego pożytku. Francya tem kadzidłem, które sama opłaca, może się tak odurzyć, że straci przytomność umysłu i da się popchnąć w nader niebezpieczne awantury, które dla niej mogą się skończyć o wiele gorzej, niż wojna r. 1870.

Kronika.

Kraków, 19 października.

Nabożeństwo. Za spokój duszy ś. p. ks. Pawła Rzowuskiego, biskupa nominata, sufragana warszawskiego, w poniedziałek 23 bm. o godzinie 9 rano w kościele św. Barbary odprawionem będzie nabożeństwo żałobne.

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ nadesłał dr. Gedl z Wadowic 10 złr., zamiast złożenia wieńca na trumnę ś. p. Aleksandra Gostkowskiego.

Wiadomości osobiste. Prof. dr. Antoni Mars, po znanym nieszczęśliwym wypadku, jak się dowiadujemy, ma się już tak dobrze, iż wychodzi z mieszkania i rozpoczął napowrót ordynowanie.

Komendantem szkoły kadetów w Łobzowie został w miejsce majora Uhlego p. Alfred Scheinplung, major 56 pułku piechoty.

Do komisyi artystycznej dla nadzoru teatru miejskiego w Krakowie, w której skład wchodzą ze strony gminy m. Krakowa pp dr. Adam Asnyk i dr. Faustyn Jakubowski, powołał Wydział krajowy ze swej strony pp. Stanisława Koźmiana i dra Estreichera. Przewodniczącym komisyi jest prezydent miasta p. Friedlein.

„Na otwarcie teatru miejskiego“. Pod takim tytułem opuściła prasę drukarni „Czasu“ broszura okolicznościowa, zawierająca szczegółowy i dokładny opis nowego gmachu teatru, nadto pogląd na przeszłość sceny w Krakowie, opis starego budynku, spisy artystów, historyę samej budowy, życiorys twórcy gmachu, spis firm zatrudnionych przy budowie itd. Zdobią broszurę liczne ilustracye, jak widoki starego i nowego teatru, dawnego szpitala św. Ducha, portrety 3 dyrektorów sceny: Koźmiana, Gliksona i Pawlikowskiego, architekty Zawiejskiego, sekretarza Sachorowskiego, reżysera Kotarbińskiego. Rozkład miejsc w teatrze uzupełnia stronę ilustracyjną. Pod względem typograficznym odbicia tych ilustracyj nic nie pozostawiają do życzenia. Tekst broszury, podzielony licznemi tytulikami, daje łatwość przeglądu. W ogół okolicznościową tę broszurę uważać można za udatną.

Wieczorny kurs buchalteryi. Zarząd szkoły handlowej w Krakowie zamierza otworzyć wieczorny kurs nauki rachunkowości dla osób prywatnych, jeżeli się zgłosi liczba najmniej 20 słuchaczy. Osoby, któreby zamierzały z nauki tej korzystać, zechcą się zgłosić do zarządu szkoły. Wpisy odbywają się codziennie od godz. 3 po południu w dawnym gmachu Kasy oszczędności. Kurs buchalteryi trwa tylko 4 miesiące i zapewnić może ukończonym słuchaczom korzystne posady w zawodzie handlowym.

Otrzymujemy następujące pismo: W wydanym niedawno „Upominku, książce zbiorowej na cześć Elizy Orzeszkowej (1866—1891). Kraków. Petersburg 1893“, należy poprawić rażący błąd, szpecący ustęp na str. 116 w wierszach 9—11. Ustęp ten powinien brzmieć, jak następuje:

„Za największych *ludzi* w oczach tłumów uchodzą ci, co streszczają w sobie *dzikość danej epoki. Napoleon streszczał w sobie* dzikość awanturniczą i dezorganizacyjną końca przeszłego i początku bieżącego stulecia, Bismark zaś — dzikość uorganizowaną współczesnej nam epoki“.

(Wyrazy, wydrukowane tu kursywą, opuszczono przy składaniu „Upominka“).

Upraszamy inne pisma polskie o powtórzenie tego sprostowania.

J. Baudouin de Courtenay.

Kraków, 16 października 1893 r.

Komisya wodociągowa Rady miejskiej, jedna z najważniejszych w chwili obecnej, gdyż ogół mieszkańców z żywem zainteresowaniem śledzi jej doniosłą dla Krakowa działalność, na posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem prezydenta p. Friedleina, postanowiła zaprosić do swego grona z po za członków Rady miejskiej następujących pp.: prof. dra Ernesta Bandrowskiego, prof. Browicza, prof. dra Bujwida, starszego inżyniera Chrząszczewskiego, generała inżynieryi Geldern-Egmonta, inżynierów Horoszkiewicza, Ingardena, Kołodziejskiego, Saarego, prof. dra Olszewskiego i prof. dra Szajnochę, oraz starostę górniczego Waltera. Wszyscy wymienieni mają sobie przyznany w obradach komisyi głos stanowczy. Z głosem doradczym zasiadać będą w komisyi fizyk miejski dr. Buszek, dyrektor budownictwa p. Niedziałkowski i inżynier sanitarny p. Świerzyński.

Sekcya szkolna ukonstytuowała się wczoraj. Przewodniczącym został prof. dr. Zoll, jego zastępcą dr. Asnyk, obaj i w poprzedniej kadencyi pełniący te obowiązki.

W sprawie wypoczynku niedzielnego. Kupcy lwowscy, zaproszeni przez p. S. Markiewicza na zebranie, uchwalili co następuje: a) Wystosować do Sejmu i do Rady państwa petycyę, którą wszyscy kupcy i pomocnicy podpiszą, ażeby ustawę dziś obowiązującą o odpoczynku niedzielnym w ten sposób zmieniono, iżby wszystkie handle każdej niedzieli przez cały dzień były zamknięte, a nie jak teraz tylko od 12 w południe, b) nim to w drodze ustawy nastąpi, otwierać handle w niedzielę, począwszy od 22 bm., nie wcześniej jak o godzinie 9 rano, a to, ażeby dać pomocnikom handlowym sposobność do uczynienia zadość obowiązkom religijnym — zamykać zaś wszystkie handle bez wyjątku punktualnie o godzinie 12 w południe. Tylko handle korzenne mogą wcześniej otwierać, powinny jednakże być najdalej do godziny 12 zamknięte, c) wystosować memoryał do Rady miejskiej, ażeby przepisów obowiązującej dziś ustawy o odpoczynku niedzielnym ściślej przestrzegała, ponieważ skonstatowano, że wiele handlów wbrew tej ustawie dłużej niż do godziny 12 jest otwartych, a wiele nawet i po południu. Prośbę pomocników, wystosowaną do pryncypałów, aby kupcy na mocy dobrowolnej zgody zamykali przez cały dzień niedzielny sklepy, odrzucono.

Konkursy na stypendya szkolne rozpisał Wydział krajowy z fundacyi Józefa Czarkowskiego, Eliasza i Róży Horeckich, im. arcyks. Gizeli, Jędrzeja i Elżbiety Moszczańskich, na stypendya konwiktowe Zawadzkiego, Russyana, Matczyńskiego i Potockiego dla młodzieży szlacheckiej i Głowińskiego dla szlachty i nieszlachty i synów mieszczan lwowskich, a wreszcie z fundacyi krakowskiej zakordonowej dla nieszlachty. Ogłoszenia szczegółowe przynosi urzędowa *Gazeta Lwowska* w nr. 238.

Cholera w Galicyi. Dnia 17 października zachorowało na cholerę: W powiecie kołomyjskim: w Kołomyi 1 osoba, w powiecie nadwórniańskim: w Mikuliczynie i Dobrotowie po 1 osobie; w powiecie stanisławowskim: w Stanisławowie i Zagwoździu po 1 osobie, w Uzinie 2 osoby. Ogółem pozostało w dniu 16 b. m. w leczenin 59 osób, zachorowało 8, wyzdrowiało 5, zmarło 14, pozostaje zatem w leczeniu w dniu dzisiejszym 48 osób

Krosno, 17 października. (Koresp. *N. Reformy*). Tutejsze Towarzystwo „Zgoda“ dało dnia 8 b. m. przedstawienie amatorskie. Grano komedyę w dwóch aktach Korzeniowskiego p. t. „Majster i czeladnik“ i „Wigilię św. Andrzeja“, sztukę ludową w jednym akcie Fr. Dominika. Amatorzy wywiązali się z zadania nadspodziewanie dobrze. Publiczność bawiła się znakomicie, czego były dowodem huczne oklaski, jakiemi darzyła grających amatorów. Czysty dochód z przedstawienia przeznaczono na zakupienie książek ubogim uczniom V i VI klasy. Ubolewać należy, że Krosno nie posiada własnej muzyki, a chcąc dać przedstawienie, sprowadzać ją musi z Sanoka, lub Gorlic.

Kęty, 16 października. (Koresp. *N. Reformy*). Dzisiaj, jako w 76 rocznicę zgonu Tadeusza Kościuszki, odprawił pontyfikalne nabożeństwo żałobne ks. proboszcz Marceli Krzeczowski, radny miasta, w tutejszym klasztorze OO. Reformatów. Przed wielkim ołtarzem na armatkach po konfederatach barskich ustawiono wśród egzotycznych kwiatów wspaniały katafalk, po nad którym w morzu światła jaśniały herby Polski, Litwy i Rusi. Na katafalku spoczywała trumna czerwonym adamaszkiem obita, z krakuską i pałaszem na krzyż złożonym, a przed katafalkiem na tle kos, lanc ułańskich o barwach narodowych, karabinów i pałaszy, w kształcie wachlarza ułożonych, wznosił się biust Kościuszki, obok którego na dwóch białych słupach z urn bronzowych gorzały płomienie kolorowe. W koło katafalku miejscowa straż pożarna ochotnicza w galowych mundurach i cechy ze światłem i sztandarami pełniły straż honorową.

Świątynię zapełniła licznie zgromadzona publiczność miejscowa i z sąsiednich gmin, tudzież szkoła rolnicza kobiernicka. Miejscowy zacny ks. wikary Marcin Krzesica wygłosił piękne patryotyczne kazanie, w którym podnosząc zasługi Kościuszki, zachęcał do gorliwej pracy nad ludem. Po nabożeństwie odśpiewał chór miejscowych amatorek i amatorów „Chorał“ Ujejskiego, który na pamiątkę rozdano w 100 egzemplarzach między zgromadzonych, wreszcie zacna mecenasowa p. Chrzanowska z panną Anną Krzysztoforską w towarzystwie dwóch Sokołów zebrały na pomnik Kościuszki w Krakowie 34 złr.

Urządzeniem nabożeństwa z inicyatywy tutejszego sekretarza magistratualnego, jako członka krakowskiego Towarzystwa im. Tadeusza Kościuszki, zajął się komitet obywatelski.

Jordanów, 17 października. (Kor. *N. Ref.*) W dniu 17 października b. r. obchodziliśmy 76-letnią rocznicę zgonu śp. Tadeusza Kościuszki nader uroczyście. Pomimo dnia słotnego zjechało się okoliczne duchowieństwo i obywatelstwo, a miejscowa ludność przybyła do kościoła liczniej, niż w innych razach. Około katafalku, przyozdobionego kwiatami i udekorowanego godłami narodowemi, oraz wizerunkiem bohatera Racławickiego, stanęły dziewice w żałobie, straż ogniowa ochotnicza *in corpore*, oraz cechy ze sztandarami. Po odśpiewaniu wilij, odprawił mszę św. przy głównym ołtarzu ks. Twardowski, dziekan z Rabki, podczas gdy reszta duchowieństwa odprawiała ciche msze św. w kaplicy i przy bocznych ołtarzach, po ukończeniu zaś nabożeństwa wygłosił słowo Boże ks. Namysłowski z Osielca w podniosłych i budujących wyrazach na temat miłości Ojczyzny.

Z Wiednia piszą do nas. W dniu jubileuszu wiedeńskiej przemysłowo-artystycznej szkoły, odbytym 9 b. m., I nagrodę 20 koron w złocie i dyplom, za kilka statuetek rzeźbionych w drzewie, nadewszystko za „Prometeusza“, otrzymał z rąk arcyksięcia Rainera, protektora tej szkoły, Edward Podgórski, uczeń 3ch kursów, stypendysta Wydziału krajowego. Krakowianin, syn rzemieślnika, sierota po ojcu od lat czterech życia swego, okazywał on od dzieciństwa wyłączne zamiłowanie i zdolności do artystycznego rzeźbiarstwa. Skończywszy 4-klasową szkołę ludową w Krakowie, udał się do Zakopanego, gdzie przez dwa lata poduczywszy się trochę obranego fachu, dostał się następnie do Wiednia za łaskawą protekcyą posła Weigla. W szkole wyżej wymienionej jest ulubieńcem swych profesorów, ceniących jego zdolności i pilność w naukach. Lecz kursa 3-letnie tylko nie mogły jeszcze bezwarunkowo go wykształcić. Jeżeli zatem Wydział krajowy nie odmówi Podgórskiemu swej zapomogi na dokończenie rozpoczętych studyów, możemy mieć nadzieję, że wkrótce pozyskamy w tym uczniu prawdziwie uzdolnionego artystę, zasługującego na opiekę ze względu, że szlachetnem jego dążeniem była zawsze chęć zostania uczciwym i umiejętnym pracownikiem, a nie ciężarem dla społeczeństwa.

Konkurs buchalterów. Z powodu wystawy powszechnej, jaka ma się odbyć w Lugdunie w roku 1894, zorganizował się w tem mieście syndykat buchalterów lugduńskich, który ogłosił wielki konkurs narodowy i międzynarodowy rachunkowości. Ważniejsze paragrafy tego konkursu są następujące: kon

---

zaopatrzone są bezpośredniem światłem dziennem i powietrzem, mają centralne ogrzanie i oświetlenie elektryczne.

Cały budynek ogrzany jest centralnie, a mianowicie popod klatką centralną lóż I piętra, w suterynie, znajdują się dwa kaloryfery dla westibulu i audytoryum i dwa piece rurowe, ogrzewające wszystkie schody i korytarze.

Po całym budynku rozprowadzoną jest sieć rur wodociągowych z wodą do picia mycia i gaszenia. Woda w znacznej objętości 20 metrów sześciennych mieści się w dwóch rezerwoarach, na strychu krążkowym zawieszonych, a napełnia je pompa elektromotorem pędzona, umieszczona w studni, osobno na ten cel urządzonej i obmurowanej W każdym korytarzu we wszystkich trzech partyach budynku znajdują się po dwa hydranty ogniowe.

Wszystkie partye budynku teatralnego mają sztuczną wentylacyę, audytoryum za pomocą wentylatora trzechkonnym elektromotorem pędzonego; ssie on powietrze od strony plant, w lecie wprost z zewnątrz, w zimie po poprzedniem przegrzaniu do pewnej temperatury. Inne przestrzenie budynku teatralnego mają wentylacyę cyrkulacyjną.

Architektura zewnętrzna budynku przedstawia szereg form późnego renesansu z użyciem tych motywów krakowskiej architektury renesansowej, jakie dotąd się zachowały na Sukiennicach, ratuszu kazimierzowskim, tarnowskim itd.

Główną fasadę zdobią rzeźby w kamieniu pinczowskim wykonane, a mianowicie: na dwóch pilonach głównej facyaty, które w swej kompozycyi przypominają fasadę teatru w Angers, dwie grupy, każda o trzech figurach nadnaturalnej wielkości, z których jedna przedstawia Muzykę, Operę i Operetkę, druga — Poezyę, Dramat i Komedyę, a popod gzemsem, na którym one spoczywają, dwa biusty alegoryczne: Smutek i Wesołość.

Architektura i dekoracya wewnętrzna pozyskiwała już od chwili, kiedy w pierwszych formach budynku wyłaniać się zaczynała, coraz więcej zwolenników; dziś możemy bez przesady stwierdzić, że wnętrze naszego teatru należy stanowczo do najpiękniejszych między teatrami, które tak skromnemi wybudowano środkami. Dekoracya wnętrza ogranicza się do płaskiej rzeźby w stiuku, do polichromii i do bardzo dyskretnego użycia złoceń. Ton barw odpowiada przeważnie barwie starej kości słoniowej; żywiej i bogaciej malowane są stropy foyer, klatki schodowej pierwszego piętra i wielki plafon sali widzów.

Wybitną ozdobą budynku są świeczniki elektryczne, wykonane w krakowskiej fabryce pp. Jakubowskiego i Jarry. Roboty te zaznaczają w naszym przemyśle nagły skok i wielki postęp. Jeżeli zważymy, że dotąd nie zbudowaliśmy ozdobnej lampy naftowej i że w witrynach naszych handlów rozgospodarowały się na dobre lampy wiedeńskie, berlińskie itd., że w żadnym domu w Krakowie nie znajdzie świeczników wyrobu krajowego, to z prawdziwą uciechą oglądamy w teatrze cały szereg świeczników elektrycznych wykonanych w bronzie złoconym, ręką polskich robotników. Zamiast szablonowych świeczników zagranicznych mamy dziś świeczniki oryginalne, przepiękne, a wielki pająk na stropie sali widzów zwieszający się, w niczem nie ustępuje najbogatszym świecznikom innych teatrów europejskich.

Dekoracyę wnętrza dopełniają roboty tapicerskie.

Powszechną uwagę zwracają wspaniałe kandelabry trójramienne na tarasach teatru i latarnie trójramienne na rampie zajazdowej.

W osobnym gmachu — wykonanym na tyłach nowego teatru — pomieszczono stacyę elektryczną.

Pozostaje jeszcze dla uzupełnienia całości przedstawić kwestyę kosztów.

Kosztorys p. Zawiejskiego, przyjęty w kontrakcie jego z gminą jako podstawa ogólnych kosztów budowy teatru, obliczony był na przewidziane roboty na kwotę 445.000 złr., przyczem przeznaczył architekt 10% tej sumy, tj. 45.000 złr. na nieprzewidziane roboty tak, że wykonanie budowy według zatwierdzonych przez gminę planów miało kosztować około pół miliona złr. Rachunki ostateczne nie są jeszcze w tej chwili skolaudowane. Twierdzenie, jakoby budynek kosztował znacznie więcej, jest o tyle słuszne, że koszta urządzenia stacyi elektrycznej, maszyn dynamo-elektrycznych i motorów, wybudowanie domu maszyn, zbudowanie magazynu dekoracyi, następnie uporządkowanie całego otoczenia, a więc regulacya terenu, bruki i chodniki, wykonanie studzien murowanych, koszta kurtyn i pomnika dla śp. Kruzera, honoraryа urzędników miejskich przy budowie zajętych, wreszcie honoraryum samego architekty nie były przedmiotem planów, ani kosztorysów, które stanowiły podstawę kontraktu z gminą zawartego. Uchwalała je Rada jako roboty dodatkowe. Koszta na nie wyłożone wynoszą około 180.000 złr., a jeżeli do powyższych sum doliczy się jeszcze wartość placu zabudowanego i budynek okalającego, a obejmującego przeszło 5000 metrów kwadratowych, toż wartość teatru wraz z placami, budynkiem maszyn, magazynami i t. d. wynosi w każdym razie kwotę jednego miliona złotych reńskich.

* * *

Narodowej sztuce przybył nowy przybytek. A powstał on własną ofiarnością, pracą i zabiegami polskich pracowników z dziedziny sztuki, przemysłu i rękodzieł. Każdy z nich starał się wnieść tam owoce swej najlepszej pracy. I to nas szczególną napełnia radością. Nowy bowiem teatr — to nietylko nowy piękny gmach dla polskiej sztuki ale to najświeższy dowód postępu architektury, przemysłu i polskich rękodzieł. Zaświadczą one potomności o naszych staraniach i żmudnej a wytrwałej pracy nad narodowem odrodzeniem. To polskiej myśli i polskich rąk dzieło słuszną napełnia nas otuchą we własne siły.

Pojutrze po raz pierwszy w nowym teatrze polska zabrzmi mowa. Niech w nim króluje po wieki. Nowy teatr niech się stanie wszechnicą narodowej moralności, szkołą obywatelskich cnót, skarbnicą polskiego ducha — zwiastunem lepszej, jaśniejszej przyszłości.

kurs, otwarty dnia 1 czerwca 1893 roku, będzie zamknięty dnia 31 marca 1894 r. Konkurs rozpada się na dwie sekcye: na rachunkowość handlową, przemysłową, rolniczą i bankową i na wykład buchalteryi handlowej. Do konkursu dopuszczone są dzieła drukowane lub w rękopisach, mające za podstawę rachunkowość podwójną. Wpisowe wynosi 5 fr. dla każdej sekcyi. Na nagrody wyznaczono medale i dyplomy. Dzieła, przesyłane na konkurs, powinny być adresowane franco: „*Mr. Bouvret, Président de la Chambre syndicale des Comptables, 2 Rue Paradis, Lyon.* Na sekretarza kongresu zaproszony został p. Hipolit Conry, dziennikarz-publicysta.

Sylwetka ministra Steinbacha. Wiedeński korespondent *Kuryera Warszawskiego* pisze: Obok hr. Taaffego, stoi w tej chwili na widowni minister skarbu, dr. Steinbach, ale nie jako finansista, regulator waluty, lecz jako autor nowej ustawy wyborczej. I pytają się wszyscy: kto to jest? Otóż kombinując całą przeszłość urzędniczą, bardzo rozległe doświadczenie i dzisiejsze działania dra Steinbacha, przedstawia się on, jak następuje: Na podstawie wielkiego wykształcenia i wielkiej pracy, jest on „różnojednią“ (słowo Trentowskiego) konserwatyzmu, klerykalizmu i socyalizmu. Znamiona te wykazuje rozprawa jego „o obowiązkach własności. Rano pije kawę potem pracuje do godz 4 po południu następnie obiad, dalekie milowe spacery, 3 do 4 godzin gry na fortepianie, żadnych zresztą rozrywek towarzyskich, mieszka na 3 piętrze, salony w pałacu ministeryum skarbu stoją puste, odznacza się on szczególną równowagą umysłu, mieszczańską bonhomią, zwykle usta tego starego kawalera krasi uśmiech niby dobrotliwy, ale właściwie nieco ironiczny. W domu hr. Taaffego i hr. Schönborna stał się zaufanym przyjacielem, rodzajem stryjaszka, który nawet miewa zawsze domowe środki lekarskie i dzieci niemi zaopatruje. Na mszę chodzi prawie codziennie niedawno odeszła go dobra kucharka gdyż nie mogła wytrzymać. Spodziewała się godów u ministra tymczasem nie wolno jej było nigdy nic innego gotować, tylko zupę i mięso. To oburzające! Jest minister zresztą wysokiego wzrostu i pokaźnej tuszy. [illegible] tam w nim w środku, w duszy, w sercu sie[illegible] — trudno wiedzieć, ale podług powyższych rysów można go ocenić, bez omylenia się.

De Jong. Zeznania świadków w sprawie domniemanego Kuby rozpruwacza, czyli dra de Jonga wykazały, jak donoszą z Amsterdamu, że ostatnią swoją żonę zamordował on w okolicy Larenberga. Morderca zdjął z ofiary wszystkie szaty, nawet pończochy, snać, aby uniknąć śladu, z rzeczy tych zrobił pakiet i następnie zastawił go w Larenbergu. Zwłoki wrzucił do pobliskiej rzeki. W tych dniach odbyła się w więzieniu konfrontacya de Jonga z ojcem i bratem. Więzień udaje obłąkanego i oświadcza, że przedstawionych mu osób wcale nie zna. W celi de Jong zachowuje się wesoło, a dozorców zapewnia, że sąd nie może się z nim równać pod względem mądrości.

Składki. Do administracyi naszego dziennika nadesłał p Baltazar Szopiński z Kałusza 2 złr. na pomnik Tadeusza Kościuszki.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— „**Flirt**“ **Bałuckiego** wystawiono w poniedziałek po raz pierwszy we Lwowie. Dzienniki stwierdzają zgodnie powodzenie sztuki. *Gazeta Narodowa* pisze: „Publiczność nasza przyjęła „Flirt“ nadzwyczaj życzliwie; oklaskom i wywoływaniom autora nie było końca. Przyjęcie takie jest jednak zupełnie słuszne. Pominąwszy drobne usterki, jak zbytnie naprężenie sytuacyi w końcowej scenie aktu 3 i luźne połączenie aktu ostatniego z całością, komedya Bałuckiego pod każdym względem jest wzorową. „Zakrój, koloryt, rysunek figur, dykcya, a nawet rzucona na tło krotochwili tendencya moralna, stanowią znamienne właściwości wielkiego autora“ — pisał Rajchman o „Flircie“, zanim jeszcze nazwisko autora jego było znanem. Do tych słów nie wieleby dodać można.“

Sprawozdawca *Gazety Lwowskiej*, zazwyczaj wiele wymagający i powściągliwy w pochwałach, pisze: „Wiele bardzo zalet ma ta komedya. Pod względem scenicznym pisana zręcznie, posiada dużo humoru, wiele życia, — grzeszy zaś niejednostajnością tonu, który od dramatycznych akordów przechodzi zbyt nagle w płaski chychot farsy, a nie utrzymuje się na poziomie komedyi wyższej, wymagającej szerszego horyzontu, pogłębienia charakterów, bardziej psychologicznego rozwoju akcyi.

„Publiczność, zgromadzona bardzo licznie, przyjęła utwór Bałuckiego z prawdziwą sympatyą; po każdym akcie wielokrotnie wywoływała autora, a nie szczędziła oklasków artystom, którzy za zdania swego wywiązali się bardzo dobrze.“

— „**Sylwan**“, zeszyt za październik czasopisma Towarzystwa leśnego, zawiera następujące artykuły: Cis, napisał Wład. Spausta (c. d.). Wpływ c. k. gal. Towarzystwa gospodarczego na rozwój leśnictwa w Galicyi, napisał A. S. (dok.). Dodatek. Zestawienie bibliograficzne zawartych w Rozprawach Tow. gosp. artykułów. Z ostatnich dni napadu mniszki, napisał Kazimierz Acht. Korespondencya. Ósmy rosyjski wiec leśny. Drobne wiadomości. Wiadomości osobiste. Pytanie. Korespondencya od redakcyi.

Dział ekonomiczny.

Izba handlowa i przemysłowa krakowska. Posiedzenie z dnia 11 października 1893 r.

Przewodniczący: prezes Teodor Baranowski. — Wiceprezes: A. Mendelsburg. — Komisarz rządowy Kazim. Laskowski, radca dworu i delegat namiestnictwa — (Obecnych członków 18)

Po podaniu do wiadomości Izby okólników i pism bieżących, załatwiono następujące przedmioty porządku dziennego:

1) Uchwalono według referatu wiceprezesa A. Mendelsburga preliminarz budżetu Izby na rok 1894 (ministerstwu handlu przedłożyć się mający), według pozycyj stałych roku 1893 z wstawieniem wszakże 1000 złr. na płacę koncepisty Izby od n. r. 1894, tudzież dyurny 365 złr., a następnie 1900 złr. na subwencye szkół fachowych i przemysłowych, w końcu nadzwyczajnych jednorazowych wydatków 400 złr. na koszta z powodu wyborów i 1000 złr. na rzecz wystawy krajowej we Lwowie. Do pozycyj tych zabierali głos prawie wszyscy obecni członkowie Izby.

Załatwiono tem samem prośby różnych szkół i instytucyj o subwencye podających i asygnowano subwencye i stypendya za r. 1893 jeszcze niepodniesione.

2) Udzielono opinii w siedmiu wypadkach, przez starostwa i stowarzyszenia cechowe popartych, co do dyspenzy od dowodów uzdolnienia w kilku rękodziełach, po powiatach.

3) Skutkiem odezw filij banku austro-węgierskiego w Rzeszowie i Tarnowie na przyszłe trzechlecie uchwalono przedstawić na cenzorów tych filij, w Rzeszowie tych samych, to jest pp. Wojciecha Kalinowskiego, N. Liebermanna, Ludwika Szaittera i dra Rodryka Alsa; — w Tarnowie zaś pp. Ottona Forstera, Zygmunta Freya, Juliusza Silbigera, Adolfa Vayhingera, Bernarda Kornfelda i Tadeusza Szarfa

4) Na zapytanie starostwa w Chrzanowie co do zawiązania w Chrzanowie i gminach okolicznych jednego wielkiego czyli zbiorowego stowarzyszenia kupców z siedzibą w Chrzanowie uchwalono odpowiedzieć, że po myśli §. 106 ustawy przemysłowej z 15 marca 1893 r. zawiązaniu takiego zbiorowego stowarzyszenia ani pod względem jego działalności, ani obszaru nic nie przeszkadza.

5) Skutkiem odezwy Sądu powiatowego miejskiego delegowanego w Nowym Sączu, czy istnieje zwyczaj powszechny handlowy w kraju, a mianowicie: w Nowym Sączu, że odbiorca zamówionego towaru poszczególne sztuki z przesyłki wybrać, resztę zaś posyłającemu, jako wadliwe lub skaziste, zwrócić i do dyspozycyi zostawić może, po długiej dyskusyi uchwalono odpowiedzieć: że utartego pod tym względem zwyczaju handlowego niemaż, że dużo tu od zamówienia i zastrzeżeń przy obstalunku zrobionych zależy; że wszakże praktykowanem nie jest, aby odbierający wybierał sobie doborowe sztuki, a strącone lub skaziste zwracał — ale że albo cały towar przyjąć, albo cały zwrócić obowiązany jest — jeśli w ostatnim razie nie odpowiada takowy warunkom zamówienia.

6) Jednemu z kupców win w Krakowie (do L. 2103/93), żądającemu legitymacyi do zakupna win i koniaków w Węgrzech, Niemczech i Włoszech — odmówiono takowej, w żądanej formie; ile że do legitymacyi osoby służy paszport podróżny.

7) Prośbę adw. dra Schustera w Bielsku w zastępstwie strony o wydanie świadectwa do procesu, jakie są ceny drzewa różnej objętości w Sandeckiem, przekazano członkowi Józefowi Falterowi do rozpoznania szczegółowego, wiceprezes ostrzega zaś przed wydawaniem podobnych coraz bardziej mnożących się świadectw; ile że nie są to konstatowane lub wykazami władz stwierdzone ceny przeciętne, jak np. targowe, — przez magistraty zestawiane; ale ceny często bardzo względne; które strona przeciwna odmiennym zupełnie dowodem obalić usiłuje. — Członek Zygmunt Szancer wnosi: aby w wątpliwych wypadkach nie wydawano takich świadectw, ale powiadomiono stronę lub sąd; z podaniem jej znawców, na artykuły pozycyonalne lub zapytanie w sądach, przesłuchać się mających.

8) Na ponowne żądanie sklarza Ottona Böhma z Żywca, użalającego się na Słowaków, obnoszących szyby po wsiach i miasteczkach, i żądającego w sposób obrażający interpretowania mu ustawy, uchwalono nie odpowiadać więcej podającemu, ile że Izba do interpretowania ustaw powołaną nie jest, ale odstąpiono podanie starostwu, jako władzy przemysłowej, czuwającej nad tem, aby domokrążni, obnoszący towar wędrowniczo, zaopatrzeni byli w paszporta domokrążne.

Po załatwieniu spraw drobniejszych zamknięto posiedzenie o godzinie 9 wieczór.

Administracya dóbr Nadwornej z dniem 1 stycznia 1894 zostanie zniesioną i przydzieloną do dyrekcyi lasów i domen. Z tym dniem dyrekcya lwowska podzieloną zostanie na dwa oddziały. Kierownikiem jednego będzie radca Hirsch, drugiego zaś radca Rosenberg, dotychczasowy administrator dóbr nadwórniańskich. Wedle decyzyi ministerstwa będzie nowo-kreowanych sześć zarządów lasowych, a to 1) Mikuliczyn 2) Nadwórna, 3) Rafałłora, 4) Tatarów, 5) Worochta 6) Zielona, skutkiem czego przybywa 6 posad zarządców 18 leśniczych, 6 pomocników lasowych i 30 strażników.

Etat kolei państwowych. Z przedłożenia ministerstwa handlu wyjmujemy następujące cyfry, odnoszące się do ruchu kolei państwowych. Długość sieci kolei państwowych wynosiła z końcem r. 1893 km. 8083 31, z czego przypada na główne tory 7061 883, a na koleje lokalne 1021 148. Przedłożenie ministeryalne wykazuje przyrost na rok 1894 w torach głównych 54 319, w lokalnych 159 317 km., razem 213 636 km. W cyfrze tej znajduje się także część w budowie będącej kolei Stanisławów-Woronianka, której to części otwarcie nastąpi w b. r.

Filexera pojawiła się w Siegersdorf koło Wiener-Neustadt.

Z giełdy zbożowej.

Wiedeń, dnia 18 października.

Płacono za 100 kilo:	od	do
Pszenica na jesień	7·53	7·55
Pszenica na wiosnę	7·85	7·87
Żyto na jesień	6·18	6·23
Żyto na wiosnę	6·67	6·69
Owies na jesień	7·80	7·82
Owies na wiosnę	7·13	7·15
Rzepak	14·40	14·50

Targ wiedeński. (Targowica Rudolfsheim) W czasie od 14 do 17 b. m. przywieziono jaj 340.000 i około 2500 kilogramów masła. Za 1 złr. można było otrzymać od 31 do 33 jaj pierwszej jakości lub od 34 do 35 jaj średniego gatunku, albo od 37 do 38 jaj przechowywanych w wapnie. Ceny masła: za kilogram masła śmietankowego od 1·10 do 1·25 złr., masła wiejskiego od 1·05 do 1·15 złr., zwykłego masła targowego od —·95 do 1·05 złr.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 19 października. Koło polskie odbyło dzisiaj o godzinie 11 przed południem posiedzenie celem naradzenia się nad sytuacyą. Przebieg posiedzenia postanowiono zachować w tajemnicy.

Tajemnica z uchwały z dnia 16 b. m. w sprawie reformy wyborczej została zniesioną i Koło rozsyła do dzienników urzędową wiadomość o tej uchwale. Oto treść uchwały:

„Koło polskie, nie wykluczając zasadniczo myśli rozszerzenia prawa wyborczego na drodze, odpowiadającej naszym zasadom autonomicznym, uchwala: 1) że ze względu na interesy państwa, kraju i zasady autonomiczne nie zgadza się z treścią wniosku rządowego w sprawie reformy wyborczej i poleca swemu przewodniczącemu, aby to stanowisko Koła przy pierwszem czytaniu projektu w Izbie zaznaczył; 2) poleca komisyi parlamentarnej, aby w razie potrzeby podczas dyskusyi w Izbie mianowała drugiego mowcę.“

Wiedeń, 19 października. Chlumecky wyjechał do Budapesztu i ma się podobno widzieć z cesarzem.

W kołach polskich krąży pogłoska jakoby stanowisko Steinbacha było silnie zachwianem.

O bliskiem ustąpieniu Zaleskiego piszą już i dzienniki niemieckie.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 19 października. Na posiedzeniu Koła polskiego w dniu 16 b. m. uchwalono wszystkiemi głosami przeciw jednemu: Nie opierając się w zasadzie idei rozszerzenia prawa wyborczego w duchu autonomicznym, zgodnym z zapatrywaniami Koła, Koło polskie oświadcza, że ze względu na interesy państwowe i polityczne, jakoteż ze względu na zasady autonomiczne, nie solidaryzuje się z treścią rządowego projektu reformy wyborczej i poleca swemu przewodniczącemu, aby to stanowisko Koła przy pierwszem czytaniu projektu w Izbie wyłuszczył.

Wiedeń, 19 października. Klub konserwatywny rozsyła następujący komunikat: Klub konserwatywny, jakkolwiek gotów jest poprzeć słuszne rozszerzenie prawa wyborczego w duchu swych zasad autonomicznych, musi jednakże projekt reformy wyborczej w obecnej formie, ze względu na interesy państwa i krajów, uznać za niemożliwy do przyjęcia. Klub polecił swemu przewodniczącemu, aby zaraz przy pierwszem czytaniu projektu w Izbie zaznaczył to stanowisko klubu.

Wiedeń, 19 października. Klub zjednoczonej lewicy niemieckiej rozesłał następujący komunikat: Lewica niemiecka widzi w projekcie rządowym o reformie wyborczej wielkie zagrożenie stanowisku politycznemu, jakie zajmuje obecnie stan mieszczański i stan włościański w ogóle, a cały lud niemiecki w szczególności. Lewica jest gotową przyznać robotnikom wybór reprezentantów w Izbie, jakoteż współdziałać w sprawie ogólnej reformy wyborczej, rozszerzającej prawo wyborcze, które zarazem przy odpowiedniem powiększeniu liczby posłów daje gwarancyę, że interesy miast, ludności wiejskiej i średniego stanu będą zabezpieczone.

Stronnictwo musi już dzisiaj wypowiedzieć swoje oburzenie — z powodu postępowania rządu, który przed kilku miesiącami w programie swym oświadczył, że stanowiska narodowości strzedz będzie, a teraz wszystkie stosunki narodowe i państwowe przewracający projekt reformy przedkłada, nie zważając ani na przykłady w historyi o reformie wyborczej w innych państwach, ani na zwyczaj parlamentarny, który wymagał wysłuchania zdania stronnictwa Izby poselskiej i powołanych sfer ludowych.

Uchwała ta jednomyślnie została przyjętą.

Wiedeń 19 października. Kalnoky wyjechał do Pesztu celem interwencyi przy odebraniu przysięgi od świeżo mianowanych tajnych radców.

Wiedeń 19 października. Hr. Taaffe wyjechał wczoraj celem odebrania przysięgi od namiestnika.

Wiedeń 19 października. Wczoraj wieczór powrócił tu arcyksiążę Franciszek Ferdynand. Publiczność powitała go serdecznie.

Wiedeń 19 października. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu komisya budżetowa obradowała nad nagłym wnioskiem posła Wielowiejskiego o przyspieszenie mocy obowiązującej ustawy o sprzedaży taniej soli bydlęcej. Minister skarbu powoływał się na trudności techniczne i na układ z Węgrami. W toku dyskusyi różni mowcy domagali się dla krajów, które reprezentują, ulg daleko idących w sprzedaży soli dla bydła. Wniosek uchwalono jednomyślnie.

Budapeszt, 19 października. Dzisiaj przed południem na zamku w Budzie odbyło się zaprzysiężenie nowomianowanych radców tajnych, a następnie namiestnika Moraw przy interwencyi Kalnoky'ego, a względnie Taaffego. Poczem cesarz udzielał posłuchań.

Brema 19 października. Dziś w obecności cesarza odbyło się odsłonięcie posągu cesarza Wilhelma I.

Brema, 19 października. Na wczorajszej uczcie, danej z okazyi odsłonięcia pomnika cesarza Wilhelma, na przemówienie burmistrza, odpowiedział cesarz toastem pełnym zapału, w którym zaznaczył, że trudnoby znaleźć odpowiedniejszy i godniejszy dzień na tę uroczystość, bo dzień 18 października jest rocznicą bitwy narodów pod Lipskiem która oswobodziła Europę od żelaznego jarzma niewoli — a zarazem jest to rocznica urodzin cesarza Fryderyka, który dla swego ojca zdobył koronę cesarską

Po wzniosłym opisie zasług starego Wilhelma około zjednoczenia Niemiec i po życzeniach na cześć i powodzenie Bremy, zakończył cesarz swoją mowę okrzykiem na cześć tego miasta, jego senatu i jego mieszczaństwa.

Po uczcie w nocy odjechał cesarz do Berlina. Miasto było iluminowane.

Paryż, 19 października. Wczoraj podczas obiadu w ministerstwie marynarki minister Rieunier wzniósł toast na cześć cara i carowej; admirał Avelan na cześć Carnota i armii francuskiej.

Paryż 19 października. Mohrenheim wyprawił ucztę dla ministrów francuskich i oficerów rosyjskich, na której zniósł toast na rzecz Carnota. Na toast ten odpowiedział Dupuy toastem na cześć pary carskiej.

Paryż dnia 19 października. W tutejszych sferach dyplomatycznych panuje zadowolenie z tego, że w manifestacyach ludności nie przyszło nigdzie do żadnego kłopot wzbudzającego wydarzenia.

Jenerał Saussier przyjmując Avelana rzekł, że chociaż armia nie może objawić swoich uczuć sposobem hałaśliwym, mimo to przejęta jest jednem życzeniem wraz ze wszystkimi Francuzami, aby przyjaciół swoich powitać i podejmować uroczyście.

Montcresson, 19-go października. Śmierć Mac-Mahona wywołała niezwykle głęboki żal i współczucie. Nadeszło tu bardzo wiele depesz kondolencyjnych, między niemi od króla włoskiego i od arcyksięcia Albrechta.

Rzym, 19 października. Na wczorajszej uczcie w Dronero, urządzonej na cześć prezesa gabinetu Giolittiego, byli obecni wszyscy ministrowie, wielu senatorów, posłów i znamienitszych obywateli.

Prezes ministrów w mowie, przyjętej przez słuchaczów z wielkiem uznaniem, zaznaczył, że polityka zagraniczna, uznana przez parlament i kraj, pozwala Włochom przystąpić do załatwienia kłopotów wewnętrznych. Dalej wykazywał, że budżet znacznie się poprawił, oświadczył, że dążeniem gabinetu jest doprowadzić kraj do niezależności finansowej. Jako środek do celu prowadzący, wskazał płacenie cła wchodowego w monecie brzęczącej.

Dla przywrócenia równowagi w budżecie ministerstwo zaproponuje reformę podatków. Dla urzeczywistnienia programu rządowego potrzebną jest zgoda i jak największa czujność ze strony prawdziwie liberalnej partyi.

Mowę swoją zakończył Giolitti toastem na cześć króla i królowej.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego),

Kraków, dnia 19 października.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	742 5 mm	746 5 mm	749 9 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+5°,1	+3°,8	+6°,5
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NW 3	WNW 2	NW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	73 %	72 %	61 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm	8	10	10

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 19 października 1893 r

	Kursw wal austr. zł.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	96	85
Zjednoczony dług w srebrze	96	70
Austryacka renta złota	119	40
4% austryacka renta (marcowa)	96	15
4% węgierska renta złota	116	10
4% węgierska renta koron.	93	65
Akcye banku austro-węgierskiego	992	—
Akcye kredytowe	334	90
Londyn	116	40
Banknoty banku niemiec. za 100 m	62	20
20 marek	12	43
20-to frankówki za sztukę	10	05
Akcye włoskie	44	60
Dukaty austryackie	5	99

Wiedeń 19 październ. Ruble 131 62 Cena nafty 18 10 — 19 75 Spirytus 17·— —. Żyto 6 20 do —·—. Pszenica 7·50 Owies 7 89

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kraków, dnia 17 10.
(Bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
Ruble papierowe . . . za 100 rubli	131 25	132 25
Marki niemieckie . . . za 100 mar.	62 —	62 50
20-to frankówka złota	10 —	10 10
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103 —	— —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 —	100 80
4% Obligacya poż. kraj. z r. 1891	96 —	97 —
4% Obligacya poż kraj. kor. z r. 1893	96 —	97 —
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96 —	97 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	100 3[illegible]	101 —
5% Obligi komunalne Banku kraj. II. Em.	102 —	102 8[illegible]
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	98 —	99 —
4% „ „ „ „ „ II. Em.	98 2[illegible]	99 —
4½% „ „ „ „ „	100 —	100 50
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	110 —	110 80
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100 7[illegible]	101 50
4½% „ „ „ „	99 7[illegible]	100 50
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	99 4[illegible]	00 30
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	96 —	97 50

Lwów, dnia 16/10.

	płacą	żądają
Kolei galicyj. Karola Ludwika po 200 złr.	216 —	219 —
Kolei lwowsko.-czerniow.-jas. po 200 złr.	256 —	259 —
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	375 —	285 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr.	— —	215 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101 —	101 7[illegible]
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	100 50	[illegible]01 2[illegible]
4½% „ „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 —	100 7[illegible]
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	98 3[illegible]	99 —

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96 10	96 80
5% Oblig. komun. Banku kraj. II em.	102 25	— —
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	100 —	100 70
4% Pożyczka krajowa z r. 1891	95 50	96 20
4% Pożyczka koronowa z r. 1893	95 60	96 30
Losy miasta Krakowa	25 —	27 —

Wiedeń, dnia 16/10.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa za złr. 100	96 90	97 10
5% „ „ srebrna za złr. 100	96 60	96 80
4% „ „ złota za złr. 100	119 60	119 30
4% renta waluty koron. 200 kor.	96 10	96 80
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	1[illegible]5 75	146 7[illegible]
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	145 50	146 —
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	[illegible]61 —	1[illegible]2 —
„ z r. 1864 bez % całe za 10	94 50	195 5[illegible]
Karola Ludwika . . . na 210 złr. 8·4	[illegible]16 —	216 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% węg. renta waluty koron. 200 kor.	93 [illegible]0	93 7[illegible]
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. za złr. 100	150 50	151 —
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) za złr. 100	142 50	143 —

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96 —	96 40
Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1889	100 —	100 50
4% Gal. pożyczka krajowa z r. 1891	9[illegible] 2[illegible]	96 7[illegible]
4% Galicyjska pożyczka koron. z r. 1893	95 45	96 45
4% Oblig. indem. Węgier za 100 złr	94 35	95 30

Listy zastawne.

	płacą	żądają
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	114 75	115 25
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. za kor. 200	98 5[illegible]	99 —
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	100 50	101 —
5% Bank kraj. oblig. komunalne za złr. 100	102 2[illegible]	102 75
4% Banku austro-węg. 40½ let. za złr. 100	99 9	100 70
4% Banku austro-węg. 50 let. za złr. 100	99 90	100 70
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	128 60	130 —

Losy.

	płacą	żądają
Budapesteń. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 90	9 30
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	194 75	195 75
Krakowskie na 20 złr. w. a	26 —	26 50
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a	18 50	19 —
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 —	12 70
Rudolfa na 10 złr. w. a.	23 —	24 —
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	47 —	— —

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
8·—	Angiobank na 200 złr.	150 25	150 75
7·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	122 20	[illegible]23 —
14·50	Kred. dla handlu i przem. na 160 złr.	334 90	335 60
20·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr	410 25	410 75
25·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	370 —	372 —
13·—	Laenderbank na 200 złr.	247 25	248 —
42·40	Austro-węgierski na 600 złr	992 —	996 —
14·50	Unionbank na 100 złr.	250 50	251 50
4·—	Kolej arc. Albrechta na 200 złr.	94 50	95 50
129·25	Ferdynanda Północna na 1050 złr.	2877 —	2887 —
14·—	Lwowsko-Czerniowiecka na 200 złr.	259 —	260 —

COURS COMPLET
de langue française

et facilité d'affermir ses études dans cette langue. par l'étude approfondie des littératures française et universelle. Style epistolaire.
Bibliothèque choisie de littérature moderne.
Chez M-elle F. Degrange, Poselska, 17.
S'adresser, **tous les jours** de onze à une heure.
Le Dimanche de dix heures à midi. 2454 1 3

Poszukuje się
zdolnych agentów
za prowizyą. — Wiadomość **w biurze Franciszka Albina w Podgórzu.**

Wdowa

inteligentna, w średnim wieku i przystojna, zamieszkała w Krakowie, potrzebną jest jako **rezydentka na wieś.**
Tylko dokładny adres pod L. **2480** poste restante **Kraków.** 2459 1

Tadeusz Węglarski
krawiec męski

po powrocie z Krynicy, gdzie przez sezon dla dogodności przebywających tam gości corocznie osobiście pracownię utrzymuje, mieszka obecnie
przy ulicy Grodzkiej, L. 9, w oficynie na I piętrze.
O czem zawiadamia tutejszą i okoliczną Szanowną P. T. Publiczną, mając na celu, jak zwykle, dogodzenie Wielmożnym Gościom tak dobraniem materyałów, jako też i najmodniejszem krojem, oraz starannem i gustownem wykonaniem, **po cenach możliwie najniższych.**
Przez wyżej wymienione dane zawdzięcza też coraz szersze powodzenie.
2456 1 4 Z poważaniem
Tadeusz Węglarski.

Kamienica w Krakowie

nowo zbudowana, wolna od podatku, w najpiękniejszej części miasta, blisko plant, 2-piętrowa, z dwoma frontami, gdzie sklep i lokal bilardowy, z obszernem podwórzem i ogródkiem, na którym oficyna dobudowaną być może — z powodu wyjazdu właściciela **z wolnej ręki do sprzedania.**
Wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy." 2458 1 3

Portret
posła Asnyka i Jego Emin. kardynała Dunajewskiego

przez Witwickiego, jako też **mały aparat fotograficzny** są do sprzedania.
Bliższa wiadomość: **ulica Szlak, L. 38, na dole.** 2461 1 3

4
Składy papieru
w Krakowie i Galicyi:

I. **Kazimierza Bauma**
w Krakowie. Rynek, Linia A—B, L. 44. (dawniej F. Szukiewicz.)
II. **Filia w Rzeszowie.**
III. **Kamila Bauma w Tarnowie.**
IV. **Józefa Accorda w Kołomyi.**

Otrzymały świeże transporty **papierów listowych gładkich i z ozdobami.**
Uwaga: Robiąc nasze zakupna wspólnie dla czterech sklepów, jesteśmy w stanie sprzedawać **po cenach bardzo niskich!**

Obszar dworski Jaszczurowa-Mucharz
poczta Mucharz

ma **do sprzedania** następujące drzewka: **jasiony** wielkolistne, **klony, jawory, kasztany, oleantusy, tuje, jasiony** płaczące, **akacye** kuliste i różowo kwitnące; z owocowych zaś: **jabłonie** w różnych gatunkach, **czereśnie** żółte, ananasowe, czerwone, **wiśnie** francuskie i **śliwy węgierki.**
Ceny przystępne Drzewka dobrze pielęgnowane. 2434 62

Mieszkania
2355 **do wynajęcia** 6 10

każdego czasu, na pierwszem i drugiem piętrze: 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienka, spiżarka i pokoik dla sług; 2 pokoje i kuchnia na pierwszem i drugiem piętrze, przy **ul. Pańskiej, L. 6.**

Potrzebuję do mej kancelaryi w Liszkach **zdolnego**
pomocnika lub substytuta
na kilka miesięcy. 2410 3 3
Filip Jendl,
c. k. notaryusz w Liszkach.

Do wydzierżawienia od 1 lipca 1894
folwark Rudawa
powiat Chrzanowski. 2442 2 5
Bliższa wiadomość: **ulica Kanonicza, L. 25, w Krakowie.**

Folwark
o 150 morgach, w tem 8 m. łąk, 18 m. lasu starego, ziemia pszenna, 1 mila od stacyi kolej. Tuchów oddalony, **tanio do sprzedania.** 2352 5 5
Adresować: **Z. Z** poste rest. **Tuchów.**

Zakład dorożek JULIANA PŁATKA
w Krakowie, przy ul. Długiej, L. 40, telefon 177,
poleca
swój wybór **powozów od najwykwintniejszych do najskromniejszych, pojazdy jedno i dwukonne** na śluby, wycieczki, bale itp., także na godziny, dziennie, tygodniowo i miesięcznie 2455 1 10
po cenach nader niskich.

Wełny
do drutowych robót,
Wełny
do szydełkowych robót,
Wełny
do haftu,
w największym wyborze i w różnych gatunkach, oraz rozmaite **nowości** do tego rodzaju robót zastosowane polecają
Porębski & Zimler
Kraków.
Dla odsprzedających ceny hurtowne. 2306 6 12

Molla Proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE.

Tylko prawdziwe,
jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**
Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach, rwie i hemoroidach,** w najrozmaitszych **chorobach kobiecych** zapewnił od wielu lat tym proszkom **obszerne wzięcie.**

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Tylko prawdziwe jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięte plombą ołowianą **„A. MOLL".**
Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na muszkuły i nerwy.
Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów. 239 42 52

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlaube.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.
Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: F. Gralewski, W. Redyk, A. Siedlecki, F. Sobierajski, K. Wiszniewski, handle: St. Feintuch.

---

10 medali zasługi, dyplom uznania i dyplom honorowy na wszechświatowej wystawie w Antwerpii
za niezrównane 1534 15 0
Wyroby kosmetyczne, toaletowe i perfumerye.

Antilentilia. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem i dobroci z ANTILENTILIĄ. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj usuwa w krótkim czasie **piegi, plamy wątrobiane, blizny itd., nadaje cerze świetną białość świeżość i delikatność.** — Cena 2 złr.

Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. PILIPTON nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy. które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. Cena flakonu złr. 1 50

Valentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Cena flakonu 3 złr. pół flakonu złr. 1 50

Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy. — Pudełko małe pudru białego 60 ct. całe 1 złr., z łabędziem 1 złr. 50 ct. — Różowy dla blondynki, kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko 70 ct większe 1 złr. 20 ct., z łabędziem 1 złr. 60 ct.

Woda fijołkowa. Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena 1 złr.

Mydło kosmetyczne. Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnięciu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółtobrunatne plamy z twarzy. — Cena 60 ct.

Jan Ihnatowicz
we **Lwowie** w sklepach własnych, ulica Kopernika, L. 3, ulica Halicka, róg Boimów. **W Krakowie** Sukiennice, L. 20. **W Czerniowcach** Rynek, L. 2

Suknie damskie
wykonuje w jak najkrótszym czasie
MAGAZYN MÓD St. ZAMOYSKIEJ
w Krakowie, Sukiennice, L. 19,
polecając zarazem
kapelusze damskie
w wielkim wyborze, **kwiaty paryskie, pióra strusie i fantazyjne, gorsety, parasole angielskie,** oraz **wszelkie nowości** w zakres toalety damskiej wchodzące.
Zamówienia z prowincyi wykonuje jak najspieszniej z gustem i elegancyą **po cenach umiarkowanych.**
Modele paryskie. 1489 50 0

Ciągnienie już we czwartek. **Ciągnienie już we czwartek**
Losy Insbruku po 50 ct.
Główna wygrana 50.000 złr.
Losy po 50 cnt. polecają: A. Holzer, Albert Mandelsburg, Z. Molkner, M. D. Trinkenreich. 2141 21 0

Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców
w Krakowie 2194 10 12
przy ulicy Karmelickiej, L. 70,
na jesienną porę poleca:
cebulki hiacyntowe sztuka po 12, 15, 20 i 25 ct.; **tulipanów** po 5 i 8 ct; **narcyzów** po 3 i 5 ct.; **krokusów** po 2 ct.; **korzonki konwalij** zdatnych do pędzenia, tylko z wielkim kwiatem, 100 szt. 1 złr. 50 ct, 1000 szt. 12 złr. 50 ct., do rozsadzania w gruncie 1000 szt. 3 złr. **Szczepy i krzewy owocowe**, cztero-, pięcio- i sześcioletnie **jabłonie** po 50 i 60 ct., **grusze, wiśnie, śliwki** po 60 i 75 ct za sztukę; **agrest i porzeczki** 8 ct. za sztukę, 6 złr. za 100 sztuk; **maliny** 3 złr. za 100 sztuk. **Krzewy ozdobne: thuje** od 1 do 2 metrów wysokości po 1 i 2 złr., inne zaś po 8 i 15 ct za sztukę. Wielki dobór roślin zimno- i ciepło szklarnianych po cenie umiarkowanej. Przyjmuje zamówienia na **wieńce i bukiety.** Cennik na żądanie bezpłatnie.

SKŁAD FUTER Antoniego Królikowskiego
w Krakowie
Plac Dominikański, L. 3,
poleca w wielkim wyborze gotowe **futra męskie i damskie** najświeższych fasonów, **rotundy, garnitury, czapki, kołpaki, zarękawki do polowania** itd.
Pracownia przyjmuje zamówienia oraz wszelkie reparacye i uskutecznia takowe punktualnie po cenach umiarkowanych.
Na składzie utrzymuje materyały na wierzchy męskie i damskie z najpierwszych fabryk. 2274 9 12

Trzcinę
wyplataną do sufitów, metr 8 ct., 1000 metrów 72 złr., poleca
Dom handlowy
pod firmą 2319 6 0
Fr. Lenert w Krakowie.

Proszek karbolowy
najsilniejszy, 100 kilo 4 złr. i inne środki desinfekcyjne. **Farby, pokosty, lakiery** do każdego malowania i **wszystko,** czego kto tylko potrzebuje, wysyła
Albin Krajewski
Wien, IV., Wiedener Hauptstrasse, 51.
Cenniki na żądanie franco.

Już nadszedł świeży transport
LAMP
stołowych, salonowych, gabinetowych i wiszących; utrzymuję na składzie najlepszą
naftę nieeksplodującą
Cesarską najlepszą litr 22 ct.
Salonową . . . „ 20 ct.
Również wszelkie **naczynia kuchenne glazurowane, mydła, sody, krochmal, farbki, pralnie, maszynki do spirytusu, Zacherlin** itp.
Świec Apollo 5 0 gr. 42 ct.
„ 500 gr. 48 ct. z dziurami.
Towar najlepszy po zniżonych cenach, obstalunki na prowincyę uskuteczniam natychmiast odwrotną pocztą.
2147 6 10 Z poważaniem
Jan Erker.
Kraków, ulica Szewska, L. 3.

L. 15 579.
Ogłoszenie licytacyi.

Celem zabezpieczenia dostawy dla **szpitala św. Łazarza** na czas **od 1 stycznia 1894 do dnia 31 grudnia 1894 r.,** a mianowicie:

I. **mięsiwa i kości,** a to:

mięsa wołowego	około	35.000 klg.
cielęciny	„	25.000 „
baraniny	„	2.000 „
kości	„	2.000 „

II. **mleka i śmietanki,** a to:

mleka niezbieranego	około	90.000 litrów
„ zbieranego	„	60.000 „
śmietanki	„	6000 „

Dyrekcya szpitala św. Łazarza w Krakowie rozpisuje licytacyę, która się odbędzie **dnia 31 października 1893 roku o godzinie 10 rano** za pomocą *ofert*, zaopatrzonych marką stemplową na 50 *cnt.*
Wadyum od ceny fiskalnej całorocznej ilości artykułów, w wysokości 10%, ma być osobno w kasie szpitala złożone.
Bliższe szczegóły licytacyi i warunki dostawy odczytać można w biurze rządcy szpitala.
Kraków, 10 października 1893 r.
Dyrektor szpitala św. Łazarza
2391 3 3 *Dr. Paszkowski.*

Poszukuje się
pożyczki w kwocie 4000 złr. w. a.
po banku, na **większą realność w Podgórzu,** przy ulicy głównej położoną.
Wiadomość w biurze **adw. Dr. Michała Münza** przy ulicy Grodzkiej, L. 28. 2308 6 6

„Bez konkurencyi".
Pierwsza krajowa fabryka
higienicznych tutek
nieklejonych
S. Wierusz Niemojowskiego
Kraków Sukiennice, 28. **Lwów** Hetmańska, 24.
Tutki powyższe, mego wyrobu, uznane są przez powagi lekarskie za zupełnie nieszkodliwe, **100 sztuk od 12 ct.** Przy zamówieniu 5000 sztuk ponosi fabryka frankaturę. 1077 67 0

MASSAGE.
Dr. Michał Kaufmann
leczy jak dawniej: choroby **stawów, mięśni** i **nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenie, hysteryę), jako też atonię kiszek i otyłość zapomocą mięsienia (**Massage**), według metody Mezgera w Amsterdamie.
Przyjmuje od godziny 2 do 4 po południu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, pod L. 32.** 2285 9 50

Rządca gospodarczy
żonaty, bezdzietny, z Księstwa Poznańskiego, który zawiadywał kilkanaście lat hrabiowskim majątkiem, poszukuje posady w Galicyi **zaraz** albo **później.**
Oferty proszę nadesłać: **F. Śliwiński, Warberg** per **Sulencin** (Księstwo Poznańskie). 2396 3 3

Akademik
podejmuje się przygotować **uczniów gimnazyalnych prywatnie do egzaminu.** Poszukuje miejsca na prowincyi. — Adres: **Arsa** poste restante **Kraków.** 2436 2 3

Cukiernia D. Scholza w Przemyślu
poszukuje 2440 2 12
dwóch uczniów do praktyki.

Realność
przy placu Matejki, L. 3,
2416 jest **do sprzedania.** 3 3
Wiadomość w miejscu.

C. k. austryackie koleje państwowe.
WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1 maja 1893
według czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza).

Godzina i pociąg	Kierunek
7.07 rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa 7.15 „ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	**do Podwołoczysk**; ma połączenie w Tarnowie do Stróż i Nowego Zagórza, od 25 czerwca do 15 września i do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła i do Nowego Zagórza. w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
8.00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa 8.10 „ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	**do Lwowa**: ma połączenie w Bierzanowie od Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
10.45 przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa 10.55 „ „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Podwołoczysk**; ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
9.20 wieczór pociąg pospiesz. Nr. 1 z Krakowa 9.28 „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Suczawy przez Lwów**; ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza,
10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa 11.05 „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Podwołoczysk**: ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
6.40 popołud. pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa 6.50 „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Rzeszowa**; ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Grybowa.
12.00 w połud. pociąg mięszany Nr. 451 z Krakowa 12.20 popołud. „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Wieliczki.**
8.10 wieczór „ „ Nr. 461 z Krakowa 8.30 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa.
8.44 rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zwierzyn.) 8.59 „ „ „ ze Zwierzyńca 9.04 przed połud. pociąg osob. z Podgórza-Płaszowa 9.10 „ „ „ „ „ przystanku	**do Husiatyna** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz: ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
7.05 wieczór pociąg mięszany z Krakowa (p. Zwierz.) 7.20 „ „ „ ze Zwierzyńca 7.25 „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa 7.31 „ „ „ „ przystanku	**do Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
4.38 rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zwierzyn.) 4.53 „ „ „ ze Zwierzyńca 5.00 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa 5.06 „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima.**
2.20 popołud. pociąg mięsz. z Krakowa (p. Zwierz.) 2.35 „ „ „ ze Zwierzyńca 2.46 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa 2.52 „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima.**
6.40 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa 6.55 „ „ „ Nr. 1020 z Podgórza-Pł. 7.01 „ „ „ „ „ przyst.	**do Żywca.**
8.25 rano pociąg osobowy Nr. 23 z Krakowa 8.38 „ „ „ Nr. 1014 z Podgórza-Pł. 8.44 „ „ „ „ „ „ z przyst.	**do Chabówki** (Zakopanego), **Rabki i Mszany Dolnej** bez zmiany wagonów. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza).

Godzina i pociąg	Kierunek
4.50 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Pł. 5.00 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła. w Tarnowie od 1 lipca do 31 września z Koszyc i Orłowa.
6.12 rano pociąg pospiesz. Nr. 2 do Podgórza Pł. 6.20 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Suczawy przez Lwów.**
2.15 popoł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Pł. 2.25 „ „ „ „ „ do Krakowa	**ze Lwowa**; ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
8.09 wieczór pociąg osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł. 8.20 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk**; ma połączenie w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Bierzanowie od Wieliczki.
9.34 w nocy pociąg posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. 9.42 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk** ma połączenie; w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy Ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza
8.42 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Pł. 8.55 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Rzeszowa**; ma połączenie w Tarnowie od N. Sącza, w Podgórzu-Pł. od Żywca.
7.49 rano pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza-Pł. 8.05 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa, w Podgórzu-Pł. do Żywca i Nowego Sącza, a od 25 czerwca do 15 września do Chabówki (Zakopanego), Rabki i Mszany Dolnej.
6.34 wieczór „ „ „ 462 „ Podgórza-Pł. 6.52 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, Nowego Sącza, Żywca i Nowego Zagórza.
5.38 rano pociąg osobowy do Podgórza przyst. 5.44 „ „ „ „ „ Płaszów 5.50 „ „ mięsz. „ Zwierzyńca 6.05 „ „ „ Krakowa (p. Zwierz.)	**z Buczacza** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w Nowym Sączu w czasie od lipca 1 do 1 sierpnia od Orłowa i Koszyc.
4.04 po poł. pociąg osobowy do Podgórza przyst. 4.10 „ „ „ „ „ „ Płaszów 4.18 „ „ „ mięsz „ Zwierzyńca 4.33 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle z Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
10.40 przed poł. pociąg mięsz. do Podgórza przyst. 10.46 „ „ „ „ „ „ Płasz. 10.54 „ „ „ „ „ Zwierzyńca 11.09 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcima.**
8.53 wieczór pociąg mięszany do Podgórza przyst. 8.59 „ „ „ „ „ Płasz. 9.07 „ „ „ „ Zwierzyńca 9.22 „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcima.** 1211 138 0
8.21 rano poc. osob. Nr. 1019 do Podgórza przyst. 8.27 „ „ „ „ „ „ „ Płaszowa 8.55 „ „ „ Nr 18 „ Krakowa	**z Żywca**; ma połączenie w Kalwaryi od Wadowic.
7.17 wiecz. poc. osob. Nr. 1013 do Podgórza przyst. 7.23 „ „ „ „ „ „ „ Płaszowa 7.40 „ „ „ Nr. 24 „ Krakowa	**z Mszany Dolnej, Chabówki** (Zakopanego) i **Rabki** bez zmiany wagonów tylko od 25 czerwca do 15 września.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 ct. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnym Bujańskiego, w głównej trafice, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizirgo i w handlach Fischera (linia A B) i Porębskiego & Zimlera.

Z drukarni Związkowej w Krakowie Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.